Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIV. Kraków, sobota 9 maja 1931 WYDANIE III. II. Nr. 124

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Niebezpieczeństwo piatiletki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton 7. 5. (R) Na międzynarodowym kongresie Izb handlowych w toku dyskusji nad kryzysem agrarnym zabrał głos profesor Russel z fakultetu rolniczego przy uniwersytecie Wisconsin. Oświadczył on, że niezbędne jest ograniczenie produkcji rolnej, a specjalnie uprawy pszenicy do stopnia zapotrzebowań rodzimych rynków zbytu. Mowca podkreślił niebezpieczeństwo, jakie przedstawia sowiecka „piatiletka" a specjalnie fakt, że potrzebne maszyny nabywają Sowiety zagranicą za pszenicę. Jak długo Rosja zdana jest na kredyt zagraniczny, będzie pszenicę, drzewo i rudę manganową sprzedawała zagranicy za każdą cenę, aby do kraju ściągnąć złoto, a temsamem zmniejszają się widoki wywozu pszenicy przez Amerykę. Wymienione produkty nie są jedynemi, które zamykają rynki światowe dla Stanów Zjednoczonych. Produkcja rosyjskiej bawełny wzrosła z 41 tysięcy balów w r. 1921 do dwóch miljonów w r. 1930. W r. 1932 Rosja sowiecka nie kupi już zagranicznej bawełny, gdyż jej produkcja zaspokoi rynek wewnętrzny. Inne państwa chronią się przed przywozem produktów rolnych przez wprowadzenie wysokich ceł. Przodują w tem Niemcy, które podwyższyły cło na pszenicę o 230 procent czyli cło jest prawie dwa razy tak wysokie aniżeli cena pszenicy na rynku światowym. Jedyną nadzieją dla rolników jest w chwili obecnej „moratorjum" na produkty rolne.

Wielka debata zagraniczna w izbie francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 7. 5. (B) W Izbie francuskiej rozpoczęła się dziś po południu wielka debata nad interpelacjami w sprawie austro-niemieckiej unji celnej. Na ławie rządowej zajęli miejsca premjer Laval i minister spraw zagranicznych Briand.

Pierwszy mowca z obozu narodowego deputowany Negaro wystąpił ostro przeciw projektowanej unji celnej jako wydarzeniu politycznemu, sprzecznemu z zobowiązaniami, zaciągniętemi przez Austrję i Niemcy wobec innych państw

Sekretarz jaczejki komunistycznej demaskuje tajemniczego szpiega

Paryż 7. 5. PAT. Tajemniczy szpieg, aresztowany w dniu 29 IV br., był wczoraj znowu przesłuchiwany przez sędziego śledczego. Nie udało się jednak jeszcze wykryć jego prawdziwego nazwiska. Do sędziego śledczego nadesłał sekretarz jaczejki komunistycznej w Marsylji list w którym oświadcza, że wyżej stawia interes ojczyzny, niż sprawy partyjne i dlatego postanowił ujawnić okoliczności, w jakich zawarł znajomość z owym szpiegiem. Przedstawił mu się on jako generał rosyjski, dowodzący przed wojną I-szą dywizją piechoty. Wręczył on sekretarzowi komunistycznemu kwestjonarjusz z zapytaniami, dotyczącemi również spraw morskich, a posiadających charakter ściśle tajny. Między innemi chodziło o informacje co do nadbrzeżnych stacyj morskich, torped, obrony przed łodziami podwodnemi, tudzież co do wysyłania materjałów wojennych do Łotwy.

Wojsko kolonjalne strzela do bezbronnych manifestantów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 7. 5. (B) Socjalistyczny „Populaire" i komunistyczna „Humanite" ogłaszają dziś telegram pewnego adwokata w Saigonie (Kochinchina francuska), wedle którego w różnych miejscowościach Kochinchiny w dniu 1 maja wojsko strzelało do bezbronnych manifestantów. Wojska francuskie miały użyć broni palnej bez najmniejszego powodu. Wśród manifestantów w różnych miejscowościach były liczne ofiary w zabitych i rannych, których liczbę określa telegram na kilkaset osób, podczas gdy po stronie policji i wojska nie było najmniejszych ofiar. Adwokat ów protestuje przeciw postępowaniu władz francuskich i domaga się przysłania komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli parlamentu francuskiego.

Bezwzględna walka z opozycją w Egipcie

Kairo. 7. 5. PAT. Rząd wydał szereg ostrych zarządzeń przeciwko prasie opozycyjnej. Jak wiadomo w dniu wczorajszym dwa dzienniki stronnictwa wafdystów zostały zawieszone. W dniu dzisiejszym dwa inne pisma otrzymały ostrzeżenie. Obu byłym premjerom Nahas Paszy i Mahmudowi Paszy raz jeszcze uniemożliwiono wyjazd na prowincję, gdzie prowadzić mieli agitację za bojkotem wyborów do ciał ustawodawczych. Policja nie dopuściła ich na dworzec. Zebrane tłumy zostały rozproszone. Do starcia nie przyszło.

„Komisja dla gospodarczego rozwoju Palestyny"

Jerozolima. 7. 5. ŻAT. Z dobrze poinformowanego źródła ŻATna się dowiaduje, że rząd palestyński zakomunikował przywódcom egzekutywy arabskiej o swoim zamiarze powołania komisji dla gospodarczego rozwoju Palestyny. Komisja ta miałaby posiadać kompetencje departamentu. Ma się ona składać z kilku Anglików oraz 1 Araba i 1 Żyda w charakterze doradców. Przewodniczącym ma być Anglik.

Pismo „Sowt Shaab" donosi, że w chwili obecnej istnieje możliwość ponownego rozpatrzenia przez rząd całokształtu zagadnień palestyńskich. Przywódcy arabscy zaniechali tendencji sabotowania rokowań, spodziewając się, że w najbliższych czasach rozwój wypadków przyjmie taki obrót, że Arabowie będą mieli możność rozpoczęcia w przyszłym tygodniu bardziej konkretnych rozmów z kierownikami administracji palestyńskiej.

Światowy zjazd Mizrachi w Gdańsku

Gdańsk 7. 5. ŻAT. Egzekutywa światowa Mizrachi w Jerozolimie poleciła rabinowi Segałowiczowi w Gdańsku poczynić kroki przygotowawcze na konferencję światową Mizrachi, która się odbędzie w Gdańsku od 21 do 24 czerwca. Przystąpiono już do utworzenia komitetu organizacyjnego.

Pakt wyborczy Unji Żydów rumuńskich z rządem

Bukareszt 7. 5. ŻAT. Unja żydów rumuńskich, na czele której stoi dr. Wilhelm Filderman zawarła układ wyborczy z rządem w sprawie wyborów do parlamentu, które mają się odbyć 1 czerwca. Unja zobowiązała się poprzeć listy prorządowe, wzamian za co rząd zapewnił unji 5 mandatów do parlamentu i 2 mandaty do senatu. Unja, jak wiadomo, sprzeciwiła się udziałowi w wyborach rumuńskiego żydowskiego stronnictwa narodowegg, które jest organizowane przez narodowych polityków dr Ebnera i Fischera..

Nowa era w życiu Żydów hiszpańskich

Madryt. 7. 5. ŻAT. Prezes gminy żydowskiej w Madrycie, senior Ignacio Bauer zakomunikował przedstawicielowi ŻATnej, że nowy rząd republikański uznał gminę żydowską w Madrycie, która pod regime monarchistycznem nie korzystała z praw oficjalnie przyznanego ciała prawno-publicznego. Poraz pierwszy od czasu wygnania Żydów z Hiszpanji w r. 1492 odbyło się w Madrycie oficjalne otwarcie synagogi. Rząd przyznał też obszar na cmentarz żydowski.

Ku nowej sesji

(Th.) Tak długo wróżyło się na dwoje: „będzie — nie będzie", aż nareszcie się ustaliło. A zatem będzie jeszcze jedna sesja nadzwyczajna, i to nawet bardzo wydajna, jak na nasze „oszczędzanie" Sejmu, bo aż 6-tygodniowa. Przy tempie naszej pracy parlamentarnej, przy długości naszych posiedzeń, obliczonej nie na godziny, ale odrazu na całe doby bez mała, należy się spodziewać, że rząd wyrzuci ze swego rogu obfitości cały deszcz projektów ustaw, jakie Sejm, rzecz jasna, w swojej ustalonej większości ochoczo i radośnie uchwali i temsamem podniesie do rangi obowiązujących ustaw. Mowy, jakie się przy tej sposobności, niejako dla akompanjamentu głosowania, będą wygłoszone, nawet ostre opozycyjne, nie będą mogły dużo zaszkodzić. Przedewszystkiem nie będą władne zmienić przeznaczenie i los przedłożeń rządowych, które, jako takie, mają byt zapewniony. Od tego jest ustalona większość rządowa. Ostatnia uwaga nie ma w sobie krzty ironji. Każdy przekonany demokrata, ceniący wysoko system rządów parlamentarnych, przyzna bez zastrzeżeń, że ustalona większość sejmowa jest czemś niezmiernie cennem i korzystnem dla życia i rozwoju państwa, a w zasadzie powinne istotne przedłożenia rządowe stać się ustawami przez aprobatę parlamentu, byleby one tylko były dobrze przemyślane i celowe.

A więc będzie wcale długa sesja, a to znaczy: sporo przedłożeń rządowych. Jakież one będą? Tu właśnie zaczyna ciekawość być trochę dokuczliwa, bo chciałoby się wiedzieć, czy czasem nie wprawdzie jakieś przedłożenie najmniej przez społeczeństwo oczekiwane, — powiedzmy, na ten przykład: jakieś nowiuteńk' podatki...

Stwierdzimy jednak przedewszystkiem jeden pewnik: Skoro sesja ma być długa, stosunkowo, i skoro na niej załatwione być mają liczne przedłożenia rządowe, jest chyba wykluczone, ażeby rząd z góry dokładnie określił przedmioty, dla załatwienia których sesję zwołuje. Wszak nie jest do pomyślenia, ażeby reskrypt zwołujący sesję wyliczył cały szereg materyj, które się zamierza oddać pod ustawodawczą funkcję Sejmu. Jakoś poprostu dla samego estetycznego smaku nie wypisze się z góry jakiegoś „Speisezettln"... Najprawdopodobniej będziemy mieli znowu sesję swobodną, a Sejm będzie mógł niejedno postawić na porządku dziennym, co się niemal prosi — już conajmniej — o omówienie. Zapowiada się tedy sesja żywa, bardzo ciekawa, i niedająca się przewidzieć w swoich możliwych perypetjach.

To jest jednak tylko uboczna uwaga. Właściwie ważnem i ciekawem jest główne pytanie: Co rząd przygotowuje na tę sesję?

Mówi się tylko o dwóch projektach ustaw: o pragmatyce dla urzędników i o ustawie samorządowej. Ta ostatnia, jak się zdaje, narazie tylko — w kieszonkowem wydaniu... Wprawdzie zawsze dodaje się do informacji o mających być wniesionemi projektami ustaw uwagę, że one narazie nie są uzgodnione międzyministerjalnie, a zatem do przedłożenia Sejmowi jeszcze nie dojrzałe, ale te czynności przygotowawcze mogą jeszcze do końca być poczynione, a informacja — zresztą powszechna — okaże się ścisła. Będziemy więc mieli na pewno dwa ważne projekty ustaw.

Ot — ustawa samorządowa. Gdyby nawet jakiś skrót przyszłej rozbudowanej ustawy się pokazał, toby już także pomógł do usunięcia chaosu i jakiejś dziwnej samowoli, jakie w tej dziedzinie — szczególnie w Małopolsce — panują. Rozpędzono rady miejskie bez możności zastąpienia ich przez inne — wybrane przez obywateli. Ustanowiono tedy Komisarzy rządowych i powołano rady przyboczne, często złożone z ludzi o tyle cnotliwych i zasłużonych, że są szerokiemu ogółowi, niby skromne panienki, zupełnie nieznane. Jest obawa, względnie nadzieja, że niejedna z tych konjunkturalnych wielkości skończy na zawsze swoją karjerę, jak tylko Najwyższy Trybunał Administracyjny znajdzie wolną chwilę, by wziąć na swoją wokandę protesty przeciw nieprawnym rozwiązaniom. A gdy na porządku dziennym stanie sprawa samorządu całej gminy, to może się znajdzie sposobność wyświetlenia z trybuny sejmowej niejednej sprawy dotyczącej samorządu gminy wyznaniowej żydowskiej, pokaleczonego ohydnie przez osławiony i ośmieszony już dzisiaj na obu półkulach paragraf 20. Można będzie także pomówić o rozwiązaniu kahałów, chociaż do tego najmniejszego upoważnienia w ustawie niema. Ot tak sobie z łaski na pociechę, ażeby tylko jakiś „zasłużeniec" nie musiał zbyt długo czekać na swoją ciężko zarobioną zapłatę...

Będzie o czem mówić przy tej sprawie, choćby miała doznać tylko prowizorycznego i częściowego załatwienia, byle tyle — legalnego.

A druga sprawa: pragmatyka służbowa dla urzędników: Czy: dla urzędników, czy też przeciw nim? Czy nie zostanie ich obywatelska swoboda zbytnio skrępowana, a ich los złożony w ręce życzliwego lub nieżyczliwego przełożonego? A z drugiej strony, czy się zdoła stworzyć takie przepisy, któreby się mogły przyczynić do rozbudzenia wzmocnienia w urzędniku państwowym świadomości obywatelskiej, ażeby raz na zawsze wiedział że on jest dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla niego? U nas, przeważnie w b. Królestwie a szczególnie na Kresach, sam strój urzędniczy budzi horor w biednym obywatelu. Czy się stworzy takie przepisy, które, wpojone w duszę urzędnika, skłonią go do zupełnie zachodniego traktowania swojego urzędu i uchronią go od nadużywania niesłychanie uprzywilejowanego stanowiska, jakie zajmuje? A nareszcie — czy może przecież doprowadzi się do usprawnienia naszej administracji, do którego się od dwunastu lat ciągle zabierają, a które jeszcze zbyt dużych postępów nie poczyniło? Zobaczymy, co nam rząd przygotował.

Jest powszechne zdanie, że nowa pragmatyka ma też doprowadzić do znacznej redukcji stanu urzędniczego. Jeśli tak jest, to chyba należy takie zamierzenie powitać. Tak w interesie państwa, jak w interesie stanu urzędniczego. Państwo nie może w żaden sposób dźwigać na swoich barkach takiego nadmiaru pensjonarjuszy. Wszak liczba naszych urzędników państwowych przewyższa stan ten w znacznie większych państwach zachodnich. Stąd i materjał nie zawsze doborowy i płaca niewystarczająca. Taka się to u nas przyjęła kalkulacja, że państwo wynajmuje od urzędnika pewną ilość jednostek czasu i płaci mu za nie pewną ilością jednostek pieniądza. A to jest z gruntu fałszywy rachunek. Państwo powinno żądać od urzędnika całej osobistości i płacić mu za nią solidną egzystencją. Jeśli nowa pragmatyka do tego doprowadzi, to zrobi coś podstawowo-dobrego i korzystnego.

Ale przecież się wierzyć nie chce, chociaż materjał tych dwu projektów ustaw jest bardzo obfity, że rząd dla ich traktowania przeznacza aż sześć tygodni. Ciągle więc podnosi się obawa: A nuż rząd ma jeszcze coś w zanadrzu, coś dla zapełnienia swojej kasy! Jakoś słychać niewyraźne głosy o jakichś nowych ciężarach, które znowu głęboko wrzynać się będą w życie obywatela i z pewnością mu go nie ułatwią. Wszak trudno podejrzewać p. ministra skarbu, że już nareszcie u niego dojrzał ten wspaniały, dawno zapowiedziany i z tęsknotą oczekiwany plan podatkowy, który niektóre przeżytki i inne niemożliwości wyrzuci z naszego systemu podatkowego. Jakoś nie czuć jeszcze w powietrzu takiego powiewu. Narazie kroczy się po linji najmniejszego oporu. Reforma podatków znaczy jeszcze tylko — nowe podatki...

Na wszelki wypadek — i to, co się o niej wie, i to, coby się wiedzieć pragnęło, czynią oczekiwaną sesję przedmiotem dużego zaciekawienia.

Smakosze polityczni spodziewają się nie byle jakiej uczty...

Zgon Zdzisława Dębickiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 5. (Sin) Dziś o godz. 9-tej wieczór zmarł w Warszawie znany pisarz i krytyk literacki Zdzisław **Dębicki**, prezes związku Syndykatów dziennikarzy w Polsce i prezes syndykatu warszawskiego. Śp. Dębicki, który od dłuższego czasu chorował, otrzymał niedawno nagrodę literacką m. Warszawy. Zmarły liczył lat 60.

Warto zaznaczyć, że za prezesury śp. Dębickiego i za jego staraniem doszło na gruncie warszawskim do zjednoczenia Syndykatu dziennikarzy polskich ze związkiem dziennikarzy żydowskich.

—o§o—

Nowi profesorowie uniwersytetów

Warszawa. 7. 5. PAT. P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 1 maja br. mianował dra **Bronisława Rydzewskiego,** nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie profesorem zwyczajnym geologji na wydziale matematyczno-przyrodniczym tegoż uniwersytetu, **dra Ludwika Hirschfelda**, docenta uniwersytetu warszawskiego profesorem tytularnym wydziału lekarskiego tegoż uniwersytetu.

—o§o—

Przykry „wpadunek" organu hitlerowców

„Angriff" drukuje znienawidzonego Remarque'a

Berlin 7. 5. PAT. Wielką sensację wywołał tu nowy wypadek mistyfikacji, której uległa prasa nacjonalistyczna w ostatnich czasach. Berliński organ hitlerowców „Angriff" ogłosił feljeton, podpisany pseudonimem Schein pflug. **Okazuje się, że feljeton ten jest oddaniem urywka z książki Remarquea „Na Zachodzie bez zmian". Fakt ten wzbudził tem większe zdumienie, że redaktorem naczelnym jest poseł Goebbels, który w swoim czasie przewodniczył demonstracjom hitlerowskim przeciw wyświetlaniu filmu na tle powieści Remarque'a.** Dzienniki demokratyczne przypominają wypadek podobnej mistyfikacji, której ofiarą padł centralny organ partji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter", który zamieścił **wiersz** Heinego „Niemcy są jeszcze małem dzieckiem", podkreślając rdzennie niemiecki charakter utworu. Jak wiadomo, Heine jest znienawidzonym przez nacjonalistów niemieckich.

—o§o—

Importerzy przegrali proces z Schielem

Berlin. 7. 5. PAT. W procesie przeciw ministerstwu wyżywienia, wytoczonym przez niemieckich importerów mięsa mrożonego trybunał wydał dziś **wyrok, odrzucający żądanie powodów wypłacenia odszkodowania za straty, poniesione przez importerów wskutek wydania przez ministra Schielego zakazu przywozu mięsa mrożonego z zagranicy.** Straty te są oceniane na 44.000.000 marek. Przedstawiciele powództwa zgłosić mają odwołanie do wyższej instancji.

—o§o—

Morderca listonosza berlińskiego aresztowany w Genewie

Berlin. 7. 5. PAT. Dziś przedpołudniem prezydjum policji berlińskiej otrzymało z konsulatu niemieckiego w Genui wiadomość, potwierdzającą aresztowanie Ernesta Reina, który zamordował berlińskiego listonosza Schawana. Reine wraz z towarzyszącemi mu dwiema siostrami osadzony został w areszcie śledczym. Celem współdziałania w przesłuchiwaniu mordercy odlecieli dziś samolotem do Genui dwaj komisarze niemieckiej policji kryminalnej. Wydania mordercy władzom niemieckim oczekują w ciągu przyszłego tygodnia.

Demonstracje przeciw Briandowi

Paryż. 7. 5. PAT. Wczoraj odbył się tu drugi wielki wiec protestacyjny przeciw projektowi unji celnej i polityce austrjacko-niemieckiej. Wzięła w nim udział liczna publiczność. Przemawiali Franklin Bouillon, Reibel i Marin. Reibel oświadczył m. in., że Francja mogła w porozumieniu z Anglją i Włochami nie dopuścić do projektu anschlussu, popierając bardziej wydatnie wysiłki finansowe Małej Ententy, a nawet samej Austrji. Marin ostro zaatakował Brianda i oświadczył się przeciw jego kandydaturze na stanowisko prezydenta Francji. Przyjęto rezolucję, potępiającą politykę ugodową z Niemcami oraz żądającą bezwzględnego poszanowania traktatów. Po wyjściu z wiecu, kilkuset studentów, przedstawicieli zrzeszeń młodzieży narodowej usiłowało przejść pochodem przez bulwary, demonstrując głośno przeciw Briandowi. Policja rozproszyła demonstrantów.

Tajny magazyn broni na Śląsku niemieckim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wrocław. 7. 5. (Sch) Na posiadłości ziemskiej Kostadt koło Brzegu na Śląsku wykryła policja tajny skład broni i amunicji. Oprócz większej ilości karabinów, rewolwerów i bagnetów skonfiskowano także 90 granatów ręcznych. Właściciel dworu Studnitz, zagorzały hitlerowiec, tłumaczył się, że nie wiedział o tem, iż w jego posiadłości znajduje się ukryta broń, która jego zdaniem pochodzi jeszcze z czasów powstania na Górnym Śląsku.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

Berlin 7. 6. PAT. Wczoraj wieczorem komuniści usiłowali w rozmaitych dzielnicach miasta uformować pochody demonstracyjne na znak protestu przeciw rozwiązaniu nielegalnych organizacyj komunistycznej „Rothe Front“. Wywiązały się utarczki między demonstrantami a policją, w wyniku których 4-ch przodowników policji odniosło ciężkie rany. Dopiero około północy policja zdołała rozruchy zlikwidować. Aresztowano około 300 osób, kilkunastu rannych przewieziono do szpitala.

Ks. Helena opuszcza Bukareszt

Wiedeń 7. 6. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu, że księżna Helena, rozwiedziona małżonka króla Karola, opuściła niespodziewanie Bukareszt wyjeżdżając do Białogrodu. Jest to jej pierwsza podróż zagraniczna od dnia powrotu króla Karola do Rumunji. Mówią, że podróż ta, której cel jest nieznany, ułożona została podczas onegdajszego spotkania między królem Karolem, a królem Aleksandrem.

Bezrobocie we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 7. 5. (B) Wedle oficjalnej statystyki liczba bezrobotnych pobierających zasiłek z funduszu bezrobocia wynosiła w dniu 25 ub. m. 39958 osób, czyli w przeciwieństwie do poprzedniego tygodnia spadła o równe 6000 osób.

Nowy podatek gruntowy w Anglji

Telegram własny „Nowego Dziennika“

Londyn 7. 5. (L) Izba gmin uchwaliła wczoraj nowy podatek gruntowy 289 głosami przeciw 230. Partja liberalna głosowała za rządem. Dochód z tego podatku przeznaczony jest na pokrycie niedoboru budżetowego.

Coolidge przeciw skreśleniu długów

Nowy Jork 7. 5. (R) „Herald Tribune“ przynosi dziś artykuł dawnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a, w którym autor występuje przeciw lansowanemu przez zainteresowane państwa twierdzeniu, iż skreślenie amerykańskich długów wojennych przyczyniłoby się do ożywienia handlu światowego. „Być może — pisze Coolidge — że w ten sposób ożywiłby się trochę ruch państw obcych, lecz stałoby się to kosztem podatników amerykańskich“

Madryt 7. 5. (R) W całym Marokku panuje obecnie spokój. W Tetuanie wszystkie strategiczne punkty miasta zostały obsadzone wojskiem.

Przyjęcie na cześć prez. Zamory w poselstwie polskiem w Madrycie

Madryt. 7. 5. PAT. Poseł R. P. w Madrycie, p. Perłowski wydał przyjęcie na cześć tymczasowego prezydenta Republiki hiszpańskiej, Zamory. W przyjęciu tem wzięli udział członkowie Rządu, nuncjusz papieski, ambasadorowie Belgji, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Portugalji oraz posłowie innych państw.

B. pos. Rak-Michajłowski denuncjuje działaczy białoruskich

Wilno 7. 5. PAT. Prasa wileńska donosi z Mińska, że w drugiej połowie kwietnia rb. na terenie Białorusi sowieckiej dokonano szeregu aresztowań wśród inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa. Uwięzionym GPU. wytoczyło sprawę na podstawie oskarżenia b. posła Hromady Rak-Michajłowskiego, zbiegłego z Polski, który będąc w r. 1919 członkiem białoruskiej komisji wojskowej, oskarżył obecnie dawnych współpracowników o rzekomy ich udział w formowaniu oddziałów polsko-ruskich podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Wyrok na fałszerz banknotów dolarowych

Lwów 7. 5. PAT. Przed trybunałem przysięgłych w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko Semkowi Terazowi, 25-letniemu krawcowi, oskarżonemu o podrabianie banknotów dolarowych. Pozatem na ławie oskarżonych zasiedli dwaj osobnicy, oskarżeni o puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków, trybunał skazał Teraza na półtora roku ciężkiego więzienia, zaś dwóch jego pomocników na karę po 8 miesięcy c. więzienia.

Olbrzymi pożar w Japonji

Londyn 7. 6. (L) Z Tokio donoszą: Katastrofalny pożar nawiedził dziś miasto Yamanaka, położone na wschód od Osaka. Pastwą ognia padło około 500 domów i blisko 30 hoteli. Dotychczasowe doniesienia mówią o 4 zabitych i blisko 100 rannych. Straty obliczają na przeszło 200 miljonów złotych.

Prawdziwie po amerykańsku

Nowy Jork 7. 5. (R) Wczoraj ugaszono wreszcie pożar szybu naftowego w Gladewater w stanie Teksas, jaki w ubiegłym tygodniu powstał od wybuchu nitrogliceryny i szalał bez przerwy od dziewięciu dni. Pożar ugaszono w sposób ryzykowny i iście amerykański. Mianowicie w pobliżu płonącego szybu nagromadzono wielkie ilości nitrogliceryny, którą następnie podpalono. Nastąpił straszny wybuch i gwałtowny wstrząd ziemi, skutkiem czego szyb został zasypany a płomienie pędem powietrza zdmuchnięte.

Testament lotnika

Londyn. 7. 5. PAT Matka lotnika Kidstona, który zginął w katastrofie samolotowej, znalazła wśród pozostawionych przezeń papierów instrukcje co do sposobu pochowania go. Pogrzeb winien być jaknajskromniejszy bez nabożeństw bez kondolencyj gdyż — jak zaznacza lotnik — życie jego było intenzywne i pełne treści. Prosi on o nienadsyłanie żadnych kwiatów z wyjątkiem wiązanki wrzosu oraz o niegranie marsza żałobnego, lecz jedynie „Rule Britania“ „Fight the good Fight“. Melodje te, zgodnie z wolą zmarłego wykonane zostaną jutro w Londynie na nabożeństwie za duszę zmarłego.

Nad czem będzie obradował Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 6. (Sin) Porządek dzienny sesji sejmowej poza ustawą o pragmatyce urzędniczej zostanie jeszcze uzupełniony sprawami rolnemi, a więc znajdzie się tam ustawa o niepodzielności drobnych gospodarstw oraz o wywłaszczeniu drobnych dzierżawców. Dopiero po sesji sejmowej nastąpią zmiany w rządzie.

Projekt konstytucyjny prof. Zakrzewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 5. (Sin) W dniu dzisiejszym nadeszła do marszałka Sejmu odpowiedź na ankietę konstytucyjną prof. Kazimierza Zakrzewskiego. Odpowiedź ta zawarta jest na 26 stronicach pisma maszynowego. W sprawie wyboru Prezydenta p. Zakrzewski jest zwolennikiem plebiscytu. Uważa on, że władzę wykonawczą winna stanowić rada ministrów. Izba poselska winna się składać z posłów wybranych na lat 5 według ordynacji wyborczej zgodnie z projektem BB. Ponadto winna istnieć Izba zawodów, która ma się składać z członków wybranych z przedstawicielstwa poszczególnych funkcji zawodowych w społeczeństwie. Izba poselska może odrzucić wniosek odrzucony przez Izbę zawodów uchwalony tylko większością 1/5 głosów. Prof. Zakrzewski wypowiada się również przeciwko tzw. dyscyplinie klubowej.

6 miesięcy więzienia za oszustwo wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 6. (Sin) Dziś sąd rozpatrywał sprawę Izraela Goldkopfa, poplecznika Agudy, który podczas wyborów głosował na imię niejakiego Bitenfelda. Oszustwo się wydało, bo gdy przewodniczący spytał się go o imię rodziców, Bitenfeld podał jakieś fikcyjne imię. Po wywodach obrońcy sąd uznał, że zachodzi okoliczność łagodząca w postaci nieroz garnięcia i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat

Bilety kolejowe do Zakopanego tanieją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 6. (Sin) W związku z wykupnem linji kolejowej Chabówka—Zakopane przez skarb państwa z dniem 1 czerwca potanieją bilety kolejowe w komunikacji z Zakopanem. Obniżenie cen biletów nastąpi z tego powodu, ż taryfa pasażerska, która na tym odcinku była dotychczas o 20 procent wyższa, zostanie zrównana z taryfą na całej sieci PKP. W ten sposób cena biletu kolejowego III klasy z Warszawy do Zakopanego obniży się o 3'60 zł., ze Lwowa o 3'80 zł., z Wilna do Zakopanego o 5'20 zł.

Dalsze rewelacje o prasie „czerwonej“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 5. (Sin) Dziś w dalszym ciągu w swoich wynurzeniach „Rekord Wieczorny“ opisuje jak Antoni Lewandowski, wydawca prasy „czerwonej“, upiwszy w Barze Lwowskim ekspedjentów, namówił ich do zorganizowania napadu na „Wieczór Warszawski“. W czasie napadu zdemolowano zupełnie drukarnię „Piekarniaka“, gdzie drukowany był „Wieczór Warszawski“. Jednocześnie pismo podaje rewelację, że dziś zgłosiła się do komisarza rządu delegacja polskiego związku drukarzy ze skargą, że prasa czerwona przyjmuje obywateli niemieckich jako kierowników-maszynistów, rugując obywateli polskich.

ECHA ZE ŚWIATA.

Nie wolno wyzywać szczęścia!

Grecy słowem „hybris“ określali postawę człowieka wobec życia, postawę wyzywającą i wprost prowokującą przeznaczenie. Znaną jest też legenda o Polikratesie, którą opracował Schiller. Tragedja miljonera angielskiego Kidstona jest właśnie ilustracją takiego stanowiska wobec życia. Szczęście uśmiechało się do Kidstona, który niejednokrotnie zaglądał śmierci w oczy, ale zawsze uchodził cało. W r. 1914 znajdował się Kidston na krążowniku „Hogue“, który został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną „U. 9“. Kidston należał do tej bardzo nielicznej garstki, którą uratował statek „Aboukir“. I „Aboukir“ został storpedowany, ale i wtenczas Kidston uszedł śmierci. W r. 1927 brał Kidston udział we wyścigach motorówek, jego motorówka uległa zniszczeniu, ale on sam uratował sobie życie. W r. 1928 przeleciał Kidston nad Białym Nilem, używając tego samego aeroplanu, z którego później w niewyjaśniony dotychczas sposób spadł miljoner belgijski Loewenstein. W r. 1929 brał Kidston udział we wyścigach automobilowych, auto jego uległo katastrofie, ale on sam cudem uchodzi cało. W r. 1930 znajduje się na statku powietrznym „Meophan“, który uległ rozbiciu. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć, tylko jeden jedyny Kidston wychodzi cało. Pozatem miał bordzo wiele niebezpiecznych przygód, polując na lwy w Afryce. Ostatnim jego czynem był lot Londyn—Kapstad. Kidston uzyskał rekord, przebywając przestrzeń 14.000 klm w przeciągu sześciu dni. Teraz poleciał statkiem swym w głąb Natalu, ale tu czekała na niego — śmierć. Statek spadł, a pod jego szczątkami skonał człowiek, który dotychczas wyzywał śmierć.

Skarga o odszkodowanie przeciw rzeczoznawcy sądowemu

Przed jednym z sądów francuskich rozpocznie się wkrótce skarga o odszkodowanie, która jest swego rodzaju unikatem. Trzy osoby, skazane na podstawie orzeczenia rzeczoznawcy paryskiego Bayle'a na kilkanaście lat więzienia, zażądały obecnie odszkodowania we wysokości miljona marek, ponieważ orzeczenie tego rzeczoznawcy ma być niezgodne z rzeczywistością. Skarżącymi są matka i syn Nouric'owie, którzy skazani zostali za dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie jakiegoś inkasenta bankowego. Pani Nourric otrzymała dziesięć lat więzienia, syn skazany został na dożywotnie roboty przymusowe, a jej szwagier Duquesne otrzymał 20 lat robót przymusowych. Świadków zbrodni nie było. Przeciwko oskarżonym przemawiała tylko okoliczność, że inkasent przed zamordowaniem był u nich, lecz teki zamordowanego, zawierającej 25.000 franków nie znaleziono. Zwłoki zamordowanego znaleziono nad Marną. Głównym środkiem dowodowym w procesie była chusteczka, w którą zawinięta była głowa zamordowanego. U pani Nouric znaleziono takie same chusteczki, które oddane zostały do zbadania sądowemu rzeczoznawcy chemicznemu Baylemu. Rzeczoznawca skonstatował w chusteczce błąd tkaniny, który to błąd, zdaniem jego bardzo rzadko występuje. Już po zasądzeniu oskarżonych zbadał te chusteczki rzeczonawca dla spraw tekstylnych prof. Dantcer, który wydał zupełnie inną opinję. Zdaniem jego błąd nie powstał wskutek złej tkaniny, lecz wskutek użycia złej wełny, wobec czego chusteczki z takim błędem nie są rzadkością, lecz występują masowo. Na podstawie orzeczenia prof. Dantzera domagają się zasądzeni odszkodwania we wysokości miljona franków oraz wnoszą skargę o wznowienie postępowania. W międzyczasie zmarł rzeczoznawca Bayle, a skarga skierowana została przeciwko jego spadkobiercom.

POWIESCIOPISARKA AMERYKAŃSKA WYDALONA Z S.Z.S.R. ZA ANEGDOTKĘ O STALINIE

Londyn. (CEPS) Ajencja „United Press“ donosi, że z Rosji sowieckiej wydalona została pisarka amerykańska Grady, za umieszczenie w czasopiśmie amerykańskiem „Saturday Evening Post“ anegdotki o Stalinie, którą ten uczuł się dotknięty. Anegdotka ta brzmi: Żydowski chłopiec opowiada, jak przechodząc koło rzeki, zauważył tonącego. Natychmiast pospieszył mu z pomocą i wyratował go. Uratowany którego nazwisko brzmiało Stalin zapytał, czego żąda za uratowanie mu życia. Na to żydowski chłopiec odpowiedział że nic więcej, tylko aby nikomu nie mówił, że on go uratował.

Również mąż powieściopisarki, inżynier kopalniany, pracujący w Rosji sowieckiej, na wiadomość o tem zerwał kontrakt i opuścił niegościnną Moskwę.

——o§o——

WĘDRÓWKA 1.500 MAREK W STARYCH KAMASZACH. Pewna kobieta w Berlinie podarowała żebrakowi stare kamasze męża, nie wiedząc nic o tem, że mąż jej schował w kamaszu 1.500 marek. Żebrak, któremu milsze były pieniądze, niż stare buciary, sprzedał je za parę marek szewcowi. Dopiero gdy pojawiło się w pismach berlińskich ogłoszenie o zgubie, uczciwy szewc zajrzał do kamaszy nabytych od żebraka i, znalazłszy w nich owe 1500 marek, zgłosił się do prawego ich właściciela.

NOWE WYKOPALISKA W EGIPCIE. W pobliżu piramid, w tzw. dolinie Grobów Królewskich odkopano dwa dobrze zachowane groby śpiewaków nadwornych Faraona. Groby te, jak stwierdzają napisy, pochodzą z okresu XIX dynastji. Znaleziono w nich dobrze zachowane kosztowne naszyjniki i bransolety złote, oraz piękne wazony wypalane.

KTO BIJE REKORD KONSUMCJI KAWY? Rekordzistą w tym kierunku jest — oczywiście — Amerykanin, niejaki Mr. Memsock z Cleveland, który potrafił w ciągu 12 godzin wypić 85 filiżanek kawy. Wielkie ilości czarnej kawy pochłaniał Wolter, który uchodził za fenomen w tym kierunku, wypijał on 72 filiżanki dziennie i dożył pomimo to 80 lat. Wielkim amatorem kawy był również Napoleon, Kant, Beethoven, Grabbe, Jean Paul, Balzac.

ECHA PODRÓŻY KRÓLEWSKIEGO „KOMIWOJAŻERA“. W Anglji utarło się wyrażenie, iż „książę Walji jest najlepszym komiwojażerem“. Obecnie, po powrocie ks. Walji z podróży po Ameryce Południ., cała prasa angielska podnosi z zadowoleniem fakt niezwykłych zdolności dyplomatycznych, jakie ujawnił w czasie tych podróży książę Walji. Pobyt synów króla Jerzego w Brazylji oraz w republikach nad Rio dela Plata miał na celu odzyskanie z powrotem tych rynków zbytu dla Anglji. Przemysł angielski od dość dawna już nie otrzymywał zamówień z Ameryki Południ., gdzie dolar wziął górę nad funtem szterlingiem. Sukces podróży ks. Walji i Yorku zaznaczył się tem, iż przemysł angielski otrzymał obecnie całą serję wielkich zamówień na dostawę lokomotyw, automobilów oraz manufaktury do Argentyny, Brazylji i Chile.

ILE JĘZYKÓW JEST W UŻYCIU W EUROPIE POWOJENNEJ? Profesor L. Tesniere wylicza 120 języków i narzeczy, którymi mówią różne narody i plemiona w Europie. Na samą Rosję przypada 83 języki i narzecza. Tylko 19 języków europejskich reprezentują grupy narodowościowe, liczące więcej, niż po 5 miljonów ludzi. Niemieckim włada w Europie 81 milj. w cyfrach okrągłych, rosyjskim — 70.254.319 angielskim — 47.190.600, francuskim — 39.841.000, włoskim — 40.807.000, ukraińskim — 33.945.000, **polskim — 23.177.000**, hiszpańskim — 11.569.000, węgierskim — 10.194.000, czeskim — 9.543.000.

PACHNĄCE KSIĄŻKI nie w przenośni, ale dosłownie drukują obecnie w Stanach Zjednoczonych, co się osiąga przez zwilżanie papieru drukarskiego kazeiną. Kazeina sama przez się nie posiada miłego zapachu, ale poddają ją pewnym zabiegom chemicznym, po których uzyskuje ona piękny aromat. Tak więc czytelnicy amerykańscy będą nabywać obecnie książki o rozmaitych poetycznie brzmiących zapachach.

PIERWSZY DRAPACZ NIEBA NA KONTYNENCIE. Pierwszym drapaczem nieba na kontynencie europejskim będzie wznoszony obecnie w Antwerpji 27-mio piętrowy dom, przeznaczony na biura i lokale „Boeren-bondu“ — związku flamandzkich syndykatów chłopskich.

Benjamin Disraeli — Lord Beaconsfield

Z okazji 50-lecia śmierci

Życie Disraeliego było jednem pasmem przezwyciężania przeszkód. Niemożliwe trudności piętrzyły się po jego drodze, powiększając zastępy jego wrogów, którzy przeciw niemu wzburzali opinję publiczną, a nawet jego własnych przyjaciół zmuszali do rezerwy. Źródłem tych przeszkód i przesądów było żydowskie pochodzenie i późniejszy chrzest Disraeliego. Ale tego niezwykłego człowieka wszystko to nie odstraszało. Nie wiedziano jak osądzić jego słowa wyrzeczone do lorda Melbourne'a, że „chce zostać premjerem Anglji“. Jedni uważali Disraeliego za cynika, nie brakło mu istotnie tych cech, a sam Gladstone, jego polityczny konkurent, nazwał go „hebrejskim żonglerem“. Ale lord Melbourne wierzył w przyszłość Disraeliego.

Disraeli urodził się dnia 21 grudnia 1804 w Londynie jako syn włoskiego Żyda Izaka Disraeliego, który dla różnych powodów stracił kontakt z żydostwem. Aczkolwiek sam nie wychrzcił się, wystąpił z gminy żydowskiej, a syna Benjamina, któremu początkowo użyczył wychowania religijno-żydowskiego, w 13 roku życia poprowadził do chrztu. Benjamin już za młodu poczuł w sobie pociąg do literatury, ale poza nią z nieprzepartą siłą poświęcał się polityce. Czyn stawiał wyżej od słowa! I nie bez słuszności. Był on mistrzem dyplomacji i stał się po wszystkie czasy jednym z największych mężów stanu imperjum brytyjskiego.

Obdarzony niezwykłemi zaletami ducha, rzadką fantazją, przebija się przez salony arystokratów angielskich do szerszych mas wyborczych. Nie ukrywa swojego żydowskiego pochodzenia, które otwarcie podkreśla. Zakłada własne stronnictwo, czując się bardziej pociągniętym ku Torysom, późniejszym konserwatystom, niż ku Whigom — liberałom. Trzykrotnie jest jego walka o mandat jako niezależnego radykała istną uciechą dla publiczności. Opanowuje niezrównanie kunszt zbijania wywodów przeciwnika, ale trzykrotnie ulega. Wówczas łączy się z konserwatystami, stając się niezadługo ich duszą i wodzem. Jest on istotnie z natury konserwatystą, jakkolwiek wbrew woli swoich przyjaciół politycznych domaga się zdemokratyzowania prawa wyborczego do Izby gmin. Odważnie domaga się i broni równouprawnienia Żydów, których „rodowód wskazuje na starą cywilizację, starszą od cywilizacji angielskiej i od rodowodu najstarszej szlachty angielskiej“.

Ze starszą od dwanaście lat od siebie żoną żyje szczęśliwie, w życiu małżeńskiem stwarza sobie zacisze, a na szerokiej arenie politycznej wywołuje ferment i nie cofa się przed najbardziej zaciętą walką. I zwycięża! Staje się ministrem, później premjerem, zostaje sam lordem of Beaconsfield, a posłuszną królową Wiktorję, którą z niezrównaną gracją stale zaznajamia z potrzebami imperjum, nakłania do przyjęcia tytułu cesarzowej Indyj. Na kongresie 1878 w Berlinie jest pierwszym zastępcą Anglji, bez którego woli nic stać się nie może, i przez uzyskanie kontroli nad kanałem Suezkim kładzie podwaliny pod światowe panowanie Anglji.

I w tej działalności przebija pierwiastek jego ducha żydowskiego. „Rasa jest wszystkiem“ — to słowo wraca jako częsty motyw w jego dziełach literackich, w których dumnie przyznaje się do żydostwa. W dwuletniej podróży po Wschodzie zwiedził i Palestynę, która na nim zrobiła niezatarte wrażenie. Odzywa się w nim wiekowa tęsknota żydowska, przepowiada powrót Żydów do Palestyny. Oceaniczna tęsknota duszy żydowskiej umożliwia mu docenianie ważności kanału Seuzkiego dla Anglji. A kanał Suezki leży blisko Palestyny. Kto wie, czy bez niego praktyczno-idealistyczni Anglicy okazaliby kiedykolwiek zainteresowanie dla Palestyny!

Już w epoce chowewe-sjonizmu doczekały się dzieła literackie Disraeliego renesansu. W dziełach „Dawid Alroy“ i „Tancred“ uwidacznia się jasno palestynocentryczny pogląd Disraeliego. Jakkolwiek pierwsze próby narodowej kolonizacji przez chowewesjonizm zaczynają się w roku śmierci Disraeliego, w roku 1881 — dla Disraeliego jest kwestją „politycznej sprawiedliwości — powrót Żydów do Jerozolimy“, jak przemawia w jego imieniu jego bohater Tancred. Na glebie sjonistycznej romantyki wyrosły elementy skondenzowanej woli żydowskiej, której daje wyraz w proroczy sposób Benjamin Disraeli.

Teodor Herzl, w którego życiu oceaniczna linja była dominująca, ze zdziwieniem w pierwszych okresach swojej sjonistycznej działalności dowiedział się o sjonistycznych marzeniach Disraeliego. A przecież już przedtem, zapewnie dziwnym przypadkiem, jako bursz korporacji niemieckiej, licząc dwadzieścia dwa lata, obrał sobie imię Tancred, jak zwał się bohater Disraeliego, marzący o powrocie narodu żydowskiego do Palestyny...

Dr. T. Nussenblatt

DZIAŁ GOSPODARCZY

Paradoksalne skutki wygórowanej ochrony celnej

Opisany poniżej spór między przemysłem włókienniczym a przemysłem chemicznym jest niezwykle charakterystycznym przykładem, do jakich absurdów a zarazem błędnego koła prowadzi śrubowanie w górę ochrony celnej. **Redakcja.**

Ostatnio na terenie łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz ministerstwa przemysłu i handlu starły się ze sobą w walce o ochronę celną dwie wielkie gałęzie produkcji polskiej: przemysł włókienniczy i przemysł chemiczny, a raczej jeden z jego działów: przemysł sztucznego jedwabiu.

Przemysłowcy włókienniczy wysunęli postulat obniżenia dotychczasowej nadmiernej ich zdaniem ochrony celnej dla przędzy sztuczno- jedwabnej. Dotychczasowe stawki konwencyjne na przędzę z sztucznego jedwabiu wynoszą 100 proc. ad valorem, co stanowi obciążenie około 1 dolara na kg. Przemysł włókienniczy motywuje stanowisko swe tem, że wysokie ceny przędzy sztuczno- jedwabnej, chronionej przez wysokie cło przyczyniają się do podrożenia tkanin sztuczno- jedwabnych, do spadku ich konsumcji i do zahamowania procesu uszlachetniania produkcji całego szeregu włókiennictwa, jak np przemysłu wyrobów dzianych i pończoszniczych. Jak się bowiem okazuje, ceny przędzy sztuczno- jedwabnej w Polsce są w porównaniu z cenami zagranicą o 70 — a nawet o 100 proc. wyższe. Wskutek tego przędza bawełniana stosowana jest w Polsce w wielu gałęziach, w których kulturalny zachód przeszedł już na przerabianie sztucznego jedwabiu. Wypieranie bawełny przez jedwab sztuczny, które jest zjawiskiem powszechnem na całym świecie, w Polsce natrafiło na przeszkody w postaci barjery celnej chroniącej wysokie ceny przędzy sztuczno- jedwabnej.

Drugim momentem, który w walce swej wskazuje polski przemysł włókienniczy jest możliwość aktywizacji bilansu handlowego w dziedzinie surowców włókienniczych. Mamy bowiem w Polsce znaczne ilości cellulozy, z której produkować możemy surowce dla sztucznego jedwabiu. Gdyby więc zwiększyła się konsumcja sztucznego jedwabiu, spadłby równocześnie deficytowy przywóz surowej bawełny. Tak więc zastąpienie obcego surowca bawełnianego nawet tylko częściowo surowcem własnym jest zdaniem włókiennictwa polskiego również ważką przyczyną, która nakazywałaby obniżenie cła. Wreszcie przemysł wskazuje, że i cały eksport włókienniczy zależy w dużej mierze od zmiany stawek celnych na przędzę sztuczno-jedwabną, bo dzisiaj mamy zjawisko anormalne, że zamiast gotowych produktów eksportujemy półfabrykaty. Gdyby obniżone zostały ceny przędzy sztuczno- jedwabnej niewątpliwie cała polska produkcja sztucznego jedwabiu znalazłaby zbyt wewnątrz kraju, co zlikwidowałoby konieczność konsumowania jedwabiu importowanego.

Przędza sztuczno- jedwabna chroniona jest obecnie stawką konwencyjną, która wynosi zł. 8,80 za kg. We Francji stawka ta wynosi 5 i pół zł., we Włoszech 5 zł., w Czechosłowacji około 3 zł., w Niemczech przeszło 1 zł. Tak więc przodujemy w tym dziale pod względem ochrony celnej wszystkim państwom świata. Przemysł włókienniczy zwrócił się do Izby Przem. Handlowej o obniżenie tej stawki o 50 proc. tj. do zł. 4,40 za kg. Izba podjęła również w tej sprawie energiczną akcję u min. Prystora, popierając stanowisko przemysłu włókienniczego, gdyż po obniżeniu stawki celnej wyniesie ona 50 proc. ad valorem tj. więcej niż przewiduje opracowana obecnie taryfa celna dla ochrony półproduktów

Przeciwko tym usiłowaniom przemysłu włókienniczego wystąpił natomiast energicznie przemysł chemiczny, który grupuje 3 fabryki sztucznego jedwabiu: w Tomaszowie, Chodakowie i Myszkowie. Wymienione fabryki odbyły szereg narad, w wyniku których Związek Przemysłu Chemicznego postanowił zwrócić się do rządu z kategorycznym sprzeciwem wobec żądań przemysłu włókienniczego. Producenci sztucznego jedwabiu wychodzą z założenia, że przemysł polski sztucznego jedwabiu doznałby zahamowania dalszego rozwoju lub nawet zniszczenia w razie obniżenia stawek przędzy sztuczno- jedwabnej. Światowy przemysł sztucznego jedwabiu rzuciłby olbrzymie nagromadzone zapasy na rynek polski, gdyby barjera celna została osłabiona.

Tak precyzują w tej walce swe argumenty przedstawiciele obu zainteresowanych wielkich gałęzi produkcji polskiej.

Nie należy wątpić, że stanowisko czynników rządowych, które tej walce nie mogą przyglądać się obojętnie, będzie zgodne z interesami produkcji i konsumcji polskiej jako całości. **Observer**

—oSo—

Obniżka płac na Śląsku?

Wobec ciężkiego położenia śląskiego przemysłu metalowego- przetwórczego, zatrudniającego około 13,000 robotników, jest przewidywana możliwość obniżenia płac w granicach od 3—5 proc. Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej są w toku.

* * *

Rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami umysłowymi, zatrudnionymi w ciężkim przemyśle na Śląsku, zostały skierowane do komisji pojednawczo- rozjemczej Prawdopodobnie pracodawcy będą się domagali obniżenia płac o 6—10 proc.

Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim

W przemyśle i handlu z powodu zmniejszonych obrotów zauważyć się daje wzrost zapotrzebowania na kapitały obrotowe a to w związku z zaopatrywaniem się hurtowników w towary na sezon letni, względnie w związku z zakupami surowców i chemikalji przez przemysł dla podjęcia produkcji na nowy sezon. Napływ weksli protestowanych był w kwietniu br. stosunkowo wysoki, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym. Również wzrosła liczba upadłości i wniosków o zawarcie ugód sądowych.

Surowy wyrok za nieprawne pobieranie zasiłków

Sąd Okręgowy w Toruniu rozważał ostatnio sprawę trzech robotników, oskarżonych o oszukańcze podejmowanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Jeden z oskarżonych, 23-letni bezrobotny, zdobył w jakiś sposób pieczątkę znanego wielkiego zakładu przemysłowego, opatrzył nią zaświadczenie, iż pracował w tym zakładzie i na mocy tego zaświadczenia podejmował z Fundsuzu Bezrobocia ustawowe zasiłki. Następnie wystawił takie same zaświadczenie dwu znajomym bezrobotnym, którzy też podejmowali zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Sąd po zbadaniu całej sprawy, skazał wystawcę fałszywych świadectw na 1 i pół roku ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 10 lat, jednego z oskarżonych na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, drugiego wreszcie na 6 miesięcy więzienia.

Wydanie tak stosunkowo surowego wyroku wywarło duże wrażenie i jest tłomaczone faktem, iż działanie na szkodę instytucji społecznej, jaką jest Fundusz Bezrobocia, godzi przedewszystkiem w najwięcej dzisiaj upośledzonych przez los — pozbawionych pracy nie z własnej winy, a więc winno być karane ze szczególną surowością, aby odstraszyć innych od podobnych oszukańczych machinacyj.

—oSo—

NIEPOMYŚLNA SYTUACJA W FABRYKACH MASZYN ROLNICZYCH. W kwietniu br. w handlu maszynami rolniczemi nie nastąpiła żadna poprawa a nawet liczyć się trzeba z większemi stratami wskutek niemożności uzyskania od hurtowników pokrycia za dostawy z lat ubiegłych, wobec czego zachodzi konieczność wycofywania już sprzedanych maszyn. Fabryki w dalszym ciągu są zmuszone prolongować dawno płatne weksle, nie otrzymując prawie żadnego pokrycia gotówkowego.

STRATY REPUBLIC STEEL CORPORATION. Największy amerykański koncern stalowy Republic Steel Corporation wykazuje za pierwszy kwartał bież. roku straty w wysokości 1,692,000 dolarów.

Bł. p.

JULJUSZ FALLEK

słuchacz praw U. r. U. J.

jedyny najidealniejszy syn właściciela biura ogłoszeń w Krakowie

zmarł 6 maja 1931 po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 20

Wyprowadzenie najdroższych zwłok nastąpi dziś w piątek, dnia 8 maja 1931 r. o godzinie 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Kolegów i życzliwych ludzi pogrążony w rozpaczy

OJCIEC

RADJO

PIĄTEK, 8 MAJA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,15 Kom. gosp. 14,50 Lekcja j. franc. 15,30 Dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej" — prof. A. Janowski i 15,50 „Wojna pol. ros. 1918—20" dr. W. Lipiński, 16,10 Dla rybaków, 16,15 Relig. pieśni maj. 16,30 Dla krótkofalowców, 16,35 Gram. 17,15 Odczyt, 17,45 Muz. operetkowa, (Offenbach, Kalmann), 18,45 Kom. sport. 19,10 „Michał Eminescu" — poeta rumuński: p. D. Czara, 19,25 Gram., 19,40 Dziennik pras., gramof. 20 Pogad. muz. 20,15 Koncert symf. iFlh. warsz.: ork. lud., chór semin., dyr. G. Fiteiberg (Mozart, Kazuco, Brahms) komun. polic., sport. Gramof. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11'40—16'15 p. Kraków. 16'25 „Złota Elżunia" (Ciocia Hela), 16'40 Gramof. 17'15 p. Kraków. 17'45 Koncert (Chór pieśni). 18'45 Odcinek powieści. 19'15 „Z przyrody". 19'40 i 20 p. Kraków. 20'15 Koncert (p. Kraków). 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11'58—12'10 p. Krakow, 16'25 Kącik artyst. 16'45 Ze sportu. 17 Przegl. gosp. 17'15 Odczyt. 17'45 Muzyka (p. Kraków). 19'10 Feljet., gramof., dziennik pras. 19'55 Gramof. 20 p. Kraków. 20'15 Koncert (p Kraków)., pogad., skrz. poczt. techn.

Wiedeń (516.3) 15'20, 17'30 Muz. 20 Opera.
Rzym (441.2) 12'45, 17, 21'05 Koncerty.
Sztokholm (435.4) 19'35, 21'45 Muzyka.
Lahti (1796.4) 18'30 Opera. 19'30 Muz.

PLEBISCYT O KONKURSIE ŚPIEWACZYM W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ

W myśl warunków obowiązujących w zakończonych dnia 30 kwietnia br. zawodów śpiewackich, radjosłuchacze powołani są, w drodze plebiscytu wybrać z pośród zawodników dziesięciu najlepszych śpiewaków, względnie śpiewaczek, którzy staną następnie do ścisłego konkursu. Do głosowania, które odbywa się pisemnie kartkami korespondencyjnemi, adresowanemi do radjostacji krakowskiej, uprawnieni są wszyscy radjosłuchacze, a termin głosowania upływa z dniem 8 bm. Głosy nadchodzące później, nie będą uwzględnione Wynik plebiscytu zostanie ogłoszony przez radjo i w dziennikach.

Dalaj Lama kupuje sobie auto

Władca Tybetu, Dalaj Lama kupił sobie auto, którem posługiwać się zamierza przy swych podróżach po kraju. Niestety Tybet nie posiada gościńców automobilowych, wobec czego władcy towarzyszyć będą w podróży kulisi, którzy przenosić będą auto władcy, gdy droga okaże się niemożliwą.

Poraz pierwszy władca Tybetu kupuje sobie auto, dotychczas bowiem odbywał podróż w drogo cennych lektykach. Decyzja Dalaj Lamy, by kupić sobie auto, chociaż z tego auta wiele nie będzie miał pociechy, bo przez większą część drogi trzeba je będzie nosić, jest bardzo symptomatyczna!

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Pełny tekst oświadczenia Dra Shielsa

Wczoraj donieśliśmy za PATem o przyjęciu wydanem na cześć lorda Cecila przez „Anglo-Palestine Club". Pełny tekst przemówienia podsekretarza stanu dla spraw kolonij dr. Shielsa jest następujący:

„Władza mandatowa stała się objektem krytyki obydwu części ludności palestyńskiej zarówno w kraju jak i poza krajem.

Uznajemy, że krytyka jest nieunikniona, lecz mam wrażenie, iż z dużą dozą słuszności możemy sobie życzyć, aby krytyka ta była konstruktywną i pożyteczną oraz aby była oparta na wierze, że rząd JKMości szczerze pragnie postępować uczciwie i jest życzliwie usposobiony dla obydwu zainteresowanych stron.

Już przy innej okazji dałem wyraz stanowisku, iż wytyczne, jakiemi się mamy kierować, czynią nieuniknionemi ciężkie niekiedy decyzje i dają sposobność różnorakiego komentowania naszych obowiązków.

Przestrzegaliśmy jednak linji wytkniętej przez poprzednie rządy, aby w miarę możności wyjaśnić, co uważamy za obowiązek władz mandatowych.

Zarzucano częstokroć urzędowi kolonjalnemu, iż nie odnosi się z sympatją do idei Żydowskiej siedziby Narodowej. Sądzę, że zarzuty te są całkowicie nieuzasadnione. Zdajemy sobie sprawę, że mandat, który zaakceptowaliśmy i który staramy się wykonać honorowo w pełnym zakresie, umożliwia całkowicie Żydowską Siedzibę Narodową w pracach nad przyszłością Palestyny. Lecz jest również naszym obowiązkiem pamiętać o naszych zobowiązaniach wobec nie-żydowskich mieszkańców Palestyny.

W tem właśnie tkwi najpewniejsza gwarancja, iż dotrzymamy słowa wobec żydostwa światowego, jeśli nie ominiemy wykonania naszych niewątpliwych zobowiązań wobec tych, w stosunku do których ponosimy międzynarodową odpowiedzialność. Najważniejszem zadaniem w chwili obecnej jest stworzenie bardziej przyjaznych stosunków między Arabami i Żydami w Palestynie. Toteż witam oświadczenia dra Weizmanna o szczerem jego pragnieniu poprawy stosunków w tej mierze. Jeśli inni przywódcy żydowscy, zarówno tu jak i w Palestynie, podzielają to stanowisko, da ono niewątpliwie wyniki dodatnie.

Stanowisko przywódców arabskich wobec mandatu o ile jest mi wiadomem, nie uległo zmianie. Jestem jednak przekonany, że jeśli nie będą oni wątpić, że władza mandatowa zamierza wykonać swe zobowiązania również względem Arabów, wówczas dojdą do wniosku, że w ich własnym interesie leży znalezienie modus vivendi.

Uczucia czci, jaką obydwie strony żywią dla Palestyny wraz z powszechną na całym świecie czcią dla kraju przyczynią się do przekonania obydwu stron, na czem polega pomyślny i szczęśliwy rozwój kraju, czego do tej pory nie dostrzeżono z powodu zaostrzonych antagonizmów rasowych".

—oSo—

Oświadczenie „Felestin"

Jerozolima (ŻAT.) Organ egzekutywy arabskiej „Felestin" pisze: Egzekutywa arabska odmówiła udziału w rokowaniach z rządem, lecz nic nie stoi na przeszkodzie, aby egzekutywa wysłuchała i zaakceptowała projekty rządu odnośnie do pożyczki dla realizacji planu rozwoju Palestyny.

Sprawozdanie komisji dla spraw Ściany Płaczu będzie ogłoszone

Jerozolima (ŻAT.) Jak donoszą, w tych dniach będzie ostatecznie ogłoszone sprawozdanie międzynarodowej komisji dla spraw Ściany Płaczu, która z polecenia Rady Ligi Narodów ma definitywnie rozstrzygnąć w sprawie roszczeń żydowskich i muzułmańskich przy Ścianie Płaczu. Jak wiadomo, ogłoszenie sprawozdania komisji dla spraw Ściany Płaczu które od szeregu miesięcy jest już w posiadaniu rządu angielskiego, było wciąż z różnych względów odraczane.

Wysoki Komisarz i żydowski sędzia

Jerozolima (ŻAT.) Wysoki Komisarz Palestyny odrzucił wniosek sędziego żydowskiego Zuckermanna, który zalecił deportować z kraju rodzinę żydowską przybyłą z Kurdistanu. Wysoki Komisarz zezwolił rodzinie tej zamieszkać w Palestynie. Jak donieśliśmy, sędzia Zuckermann skazał 12-letniego syna tegoż Żyda kurdystańskiego Azry na karę chłosty.

—o—

O powołanie komitetu dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej w Polsce

Na zapytanie p. M. Mozesa, dyrektora Żydowskiej Agencji Telegraficznej p. St. Paprocki, sekretarz generalny Instytutu Badań Spraw Narodowościowych udzielił następujących informacyj o zamierzonych pracach Instytutu na polu badań położenia ekonomicznego ludności żydowskiej w Polsce.

Instytut Badań Spraw Narodowościowych po reorganizacji Instytutu w r. 1926 powołał do życia szereg sekcji i komisji, m. in. Komisję Żydowską, która od początku swego istnienia postawiła sobie za główne zadanie objektywne informowanie społeczeństwa o najważniejszych zagadnieniach życia żydowskiego. W myśl tego planu Komisja zorganizowała cykl odczytów o położeniu gospodarczem ludności żydowskiej, a w roku bieżącym rozpoczęła odczyty na tematy, dotyczące żydowskiego życia kulturalnego. Jednocześnie Komisja przeprowadziła ankietę o wyznaniowych gminach żydowskich, pierwszą tego rodzaju w Polsce. Korzystając ze stosunków, jakie dzięki tej działalności Instytut nawiązał z szeregiem znawców gospodarczego życia żydowskiego, redakcja „Spraw Narodowościowych" (organu Instytutu) była w możności zamieścić szereg artykułów z tego zakresu.

Po kilku latach tego rodzaju pracy Komisja wraz z Zarządem Instytutu przyszła do przekonania, że istniejący długi szereg spraw w dziedzinie gospodarczego położenia żydostwa w Polsce, wymaga gruntowych, analitycznych badań naukowych, które da się przeprowadzić tylko wówczas, jeżeli zdoła się na ten cel osiągnąć specjalne fundusze, oraz jeżeli znajdzie się odpowiednią formę pracy.

Po wszechstronnem rozważeniu tej sprawy z fachowemi znawcami tych zagadnień, Instytut stanął na stanowisku, że zrealizowanie wspomnianej myśli da się uskutecznić przez powołanie do życia specjalnego Komitetu dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej w Polsce.

W ubiegły czwartek 30 ub. miesiąca na zaproszenie prezydjum Komisji Żydowskiej Instytutu i pod przewodnictwem Prezesa tejże Komisji p. Jerzego Osmołowskiego odbyło się pierwsze wstępne zebranie Komitetu, w którem wzięły udział osoby, interesujące się zagadnieniami gospodarczemi ludności żydowskiej w Polsce.

Na posiedzeniu tem przeprowadzono ogólną dyskusję na temat kierunku prac Komitetu, stwierdzając jednocześnie potrzebę powołania tego rodzaju Komitetu do życia. Uchwalono wreszcie zwołać następne posiedzenie w końcu bm., na którem to posiedzeniu ma być przed stawiony szczegółowy plan pracy tej nowej placówki naukowo-gospodarczej.

Skandale na tle paragrafu 20

„Hajnt" ogłasza w korespondencji z Województwa Kieleckiego charakterystyczne szczegóły o sytuacji wyborczej do gminy żydowskiej w związku ze stosowanym paragrafem 20. To, co się dzieje na prowincji przekracza wszystkie granice ludzkiej etyki. Żydzi stali się wzajemnie wrogami. Przyczyną jest przeważnie fakt. że mnóstwo mieszkańców zostało wykreślonych z list wyborców niejednokrotnie przez ludzi nie mających żadnego znaczenia w gminie. Paragraf 20 stał się bronią w rękach rozmaitych aferzystów i „opiekunów", którzy wykorzystują go dla rozmaitych celów politycznych i partyjnych, dla wyborów rabina, rzezaka itd. W Chmielniku komisja wyborcza z prezesem Agudy Silberbergiem na czele wykreśliła z listy wyborców radnego sjonistycznego i znanego działacza Kannerzuckera tylko dlatego, że występuje on wraz ze stu innymi mieszkańcami miasteczka przeciwko kandydaturze pewnego rabina, którego Aguda chce zaangażować. To samo stało się w Chęcinach, gdzie tamtejszy rabin skreślił z listy wyborców, najwybitniejszych obywateli miasta, albowiem są jego „politycznymi" przeciwnikami. Rabin z miasteczka Proszowic przyznał się, że „musiał" skreślić z listy wyborców kilkuset Żydów swoich przeciwników, albowiem w przeciwnym razie zostanie usunięty ze stanowiska rabina, które zajmuje narazie tymczasowo. W Końsku skreślono 400 osób, głównie sjonistów i mizrachistów. Skandale mnożą się, ale paragraf 20 trwa.

Aktualna książka o żydowskich gminach wyznaniowych

Nakładem Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie ukazała się książka pt. **„Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce"** w opracowaniu adwokata Jakóba Grynsztejna, ref. Wydz. Praw. Gminy Warszawskiej, i adwokata Ignacego Kernera. Praca powyższa zawiera całokształt przepisów prawnych, dotyczących gmin wyznaniowych żydowskich, jak to ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, okólniki oraz orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i obejmuje około 250 stron druku.

Skład główny mieści się w **Księgarni Prawniczej w Warszawie, przy ul. Miodowej Nr. 6**

—oSo—

Kontrola ślubów emigrantów-Żydów w Argentynie

Organizacja kobiet żydowskich w Argentynie zwołała zebranie szeregu argentyńskich związków i stowarzyszeń w celu omówienia kwestji udzielania ślubów i rozwodów emigrantom- Żydom.

Stwierdzono mianowicie, że ostatnio bardzo wielu żydowskich emigrantów, którzy wyemigrowali do Argentyny, zostawiło w kraju swe rodziny w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, następnie zaś w Argentynie uzyskało z łatwością rozwód i wstąpiło w nowe związki małżeńskie.

W wyniku konferencji uchwalono, że żaden z rabinów w Argentynie nie udzieli żadnemu emigrantowi ślubu, ani rozwodu, bez uprzedniego zasięgnięcia opinji w Związku Kobiet Żydowskich w Argentynie.

Także i w Meksyku...

Mexico-City (ŻAT.) Sytuacja Żydów, którzy usunięci zostali z hal targowych jest rozpaczliwa. Niema też żadnej nadziei, aby sytuacja uległa poprawie, ponieważ władze są całkowicie po stronie meksykańskich handlarzy targowych. W sposób jaskrawy znalazło to wyraz na wiecu, zwołanym przez meksykańskich handlarzy targowych w związku z odniesionem przez nich zwycięstwem.

W olbrzymiem tem zebraniu wzięło udział około 5000 handlarzy targowych. Na wiec przybył też prezydent Meksyku Pascal Rubio. który oklaskiwał mowców antysemickich. Mowcy domagali się, aby rząd nie zadowolił się tem, że Żydów usunięto z hal targowych, lecz aby deportował wszystkich Żydów z kraju.

Jeden z mowców zwrócił się do prezydenta i wezwał go, aby „przebił sercą Żydów sztandarem meksykańskim".

Zesłanie inicjatora kolonizacji Bir-Bidżańskiej prof. Bruka

Moskwa (ŻAT.) Ostatnio aresztowany został naczelny agronom „Komzetu" prof. Bruk. Obecnie prof. Bruk zesłany został do Kozakstanu do miejscowości Alma Ata, gdzie w swoim czasie przebywał na zesłaniu Lew Trocki. Prof. Bruk należy do najwybitniejszych agronomów w Rosji Sowieckiej. Był on twórcą projektu kolonizacji żydowskiej w Bir-Bidżanie. W ciągu ostatnich lat prof. Bruk był naczelnym agronomem „Komzetu".

Z NASZYCH UZDROWISK

Przed sezonem w Szczawnicy

Korzystając z krótkiego pobytu przed kilkunastu dniami w Szczawnicy, odwiedziłem dyrektora komisji zdrojowej, p. Kalinowskiego, który był łaskaw udzielić mi paru informacyj.

— W ostatnich czasach — zaczynam — przebiegła prasę wiadomość o rzekomych nowych zdrojach leczniczych, jakie miano pono odkryć w Szczawnicy. Czy należy, p. dyrektorze, wierzyć tym pogłoskom?

— Owszem, podejmuje p. dyrektor rozmowę — pisano coś, wiem, w tej materji — a także znaleziono, pewne nowe zdroje. Ale to już kilka lat temu! Sprawa jednak odrazu nie była poważna, a ostatnio okrzyczana tylko przez ludzi zainteresowanych. Proszę zapewnić czytelników, że gdyby odkryto na naszym terenie nowe zdroje mineralne, któreby rzeczywiście posiadały poważną wartość - eksploatowalibyśmy je z miejsca dla dobra chorych. Sprawa więc „nowych“ wód u nas nie jest aktualną.

— A czy, panie dyrektorze, nie zostaną tego lata zaprowadzone w Szczawnicy jakiekolwiek inowacje, ku wygodzie kuracjuszy?

— Jedyną, proszę pana, „inowacją“, pierwszą z cyklu udogodnień, przewidzianych na lata następne — jest w obecnej chwili elektrownia miejska, której uruchomienie nastąpi w końcu maja br., a która oświetli dotychczas mroczne, bo naftą (i to rzadko) oświetlane, ulice naszego Uzdrowiska.

— Czy nie przewiduje dyrekcja Uzdrowiska ubytku kuracjuszy w stosunku do lat ubiegłych, lub bodaj tylko do zeszłego sezonu — z powodu powszechnego kryzysu?

— Tak. Przewidziany jest powszechny ubytek tegorocznych kuracjuszy we wszystkich uzdrowiskach krajowych.

— A czy z tego powodu, nie myśli się o zniżeniu cen taksy kuracyjnej itp., względnie o jakiejkolwiek pomocy społecznej dla podupadłych i niezamożnych chorych bodaj na terenie szczawnickim?

— Specjalnej akcji ani zniżkowej, ani pomocy społecznej Zarząd uzdrowiska nie inicjuje — ale rokrocznie powstaje z łona żydowskich kuracjuszy w Szczawnicy Komitet dla pomocy biednym kuracjuszom, których jest tu wcale sporo, a który jest przez Komisję Zdrojową uznany i możliwie wydatnie wspomagany. Kuracjusz, przychodzący z polecenia Komitetu, korzysta bądź z ulg kąpielowych, bądź przy obliczeniu taksy kuracyjnej oraz przy wszelkich innych zabiegach leczniczych.

Mile pożegnany przez p. dyrektora Kalinowskiego, podziękowałem za udzielone mi informacje.

J. Kromołowski.

ZE SPORTU

WYŚCIG KOLARSKI Ż. T. G. „SAMSON“ ODŁOŻONY.

Z Tarnowa donosi nasz korespondent sportowy: Dnia 10 maja br. miał się odbyć bieg kolarski na trasie Tarnów—Jasło i z powrotem o tytuł żydowskiego mistrza kolarskiego Małopolski zachodniej i Śląska. Nagrodę w postaci puharu przechodniego ufundował Wszechświatowy Związek „Makkabi“.

Wskutek pominięcia pewnych formalności ze strony fundatorów puharu, bieg ten, który wzbudził wielkie zainteresowanie, nie może się odbyć w przepisanym terminie i został odłożony na czas późniejszy.

——o§o——

WALNE ZEBRANIE SEKCJI TENNISOWEJ MAKKABI KRAKÓW odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. w sali Stowarzyszenia „Solidarność“ przy ul. Zielonej 10, II. p. o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym wybory zarządu Sekcji, uchwalenie regulaminu sekcyjnego, wytyczenie programu pracy w bieżącym sezonie, sprawa treningów zawodniczych na kortach i ewentualja.

Zarząd Makkabi wzywa wszystkich członków klubu, którzy grają w tennisa, aby w myśl statutu i zasad klubu zgłosili się do Sekcji Tennisowej i wzięli gremjalny udział w powyższem walnem zebraniu. Z chwilą otwarcia klubowych kortów tennisowych zakazuje się członkom Makkabi należeć do sekcyj tennisowych innych towarzystw. Korty tennisowe Makkabi będą najtańsze ze wszystkich placów tennisowych Krakowa, przyczem jakościowo będą jednemi z najlepszych. Otwarcie kortów 10 bm. Zgłoszenia w lokalu klubowym, Gertrudy 6.

MAKKABI—ZWIERZYNIECKI K. S.. Jedyne bardzo interesujące zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w sobotę dnia 9 bm. o godzinie 5 popoł. na boisku T. S. „Wisła“ w Krakowie. Obie drużyny wystąpią we wzmocnionych składach.

WYŚCIGI KOLARSKIE. W niedzielę, dnia 10 bm. urządza Krakowski Okręgowy Związek Kolarsk. pierwszy krok kolarski dla niestowarzyszonych 25 km. Start o godzinie 10 rano na rogatce wielickiej. Zgłoszenia bez żadnych opłat na starcie gdzie też po ukończonym biegu zostaną rozdane nagrody zwycięzcom.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Rumunja pod znakiem sensacyj politycznych

Donieśliśmy już, że król rumuński Karol spotkał się onegdaj w Orsowie nad Dunajem ze swym szwagrem, królem jugosłowiańskim Aleksandrem. Obaj królowie odbyli dłuższą wycieczkę motorówką po Dunaju, a ich rozmowa odbyła się bez świadków, chociaż królowi towarzyszył premjer Jorga, który to spotkanie uważał widocznie za tak ważne, że opuścił Bukareszt w momencie otwarcia konferencji Małej Ententy. Oficjalnie tłumaczą to spotkanie się dwóch królów jako czysty przypadek, nikt teraz jednak temu nie wierzy. Przypuszczać raczej należy, że król Karol informował się u swego szwagra króla Aleksandra, w jaki sposób daje sobie radę — bez parlamentu. Lekcja dyktatury musiała widocznie przypaść do smaku królowi Karolowi, bo premjer Jorga po powrocie do Bukaresztu wygłosił mowę bardzo wojowniczą, w której zapowiedział rządy silnej ręki“.

Rumunja żyje obecnie pod znakiem sensacji. Ostatnią sensacją polityczną jest kartel wyborczy rządu z liberałami, którym przyrzeczono 85 procent mandatów poselskich, wzamian za co liberali zobowiązali się popierać nowy system. Jakże prędko zmieniają się orjentacje polityczne w tym kraju! Wszak liberali byli zawsze największymi wrogami króla Karola i sprzeciwiali się jego powrotowi do kraju. Z wrogów stali się obecnie sojusznikami tego człowieka, którego tak namiętnie dotychczas zwalczali. W niezwykle trudnem położeniu znajdują się zaraniści, których szanse nawet w Besarabji znacznie się pogorszyły, gdyż w Besarabji znany przywódca chłopski Stere organizuje nową partję chłopską.

Istnieje jeszcze jedna wersja, tłómacząca cele spotkania się królów rumuńskiego i jugosłowiańskiego. Król Karol radzić się miał swego szwagra króla Aleksandra, czy ma się zgodzić na zaręczyny swej siostry, księżniczki Ileany, z arcyksięciem Antonim, synem arcyksięcia Leopolda Salwatora. W r. 1914 wybuchła wielka wojna światowa z powodu zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Głoszono wówczas krucjatę przeciwko Serbom jako mordercom i nie chciano się zadowolić żadną deklaracją, wyrażającą najgłębszy żal z powodu zamachu na życie następcy tronu austrjackiego. Z mordercami się nie paktuje! — tak brzmiało wówczas dumne hasło Habsburgów. A teraz obaj królowie wyrazili swą zgodę na zaręczyny rumuńskiej księżniczki Ileany z arcyksięciem Habsburgskim. Dynastja Karageorgewicz, „najmiłościwiej panująca“ w Jugosławji, i Habsburgowie pogodzili się — kosztem dziesięciu miljonów ludzi, którzy polegli z powodu zamachu na życie jednego z Habsburgów...

—o—

Hitler oferuje Anglji przymierze z Niemcami

„Daily Express“ zamieszcza rozmowę swego współpracownika z Adolfem Hitlerem. Przywódca socjalistów narodowych przepowiada zwycięstwo faszyzmu w Niemczech. Zdaniem jego interesy Niemiec nie kolidują wcale z interesami Anglji i dlatego możliwą jest współpraca Anglji z Niemcami i Włochami. Wspaniałomyślnie nie żąda Hitler od Anglji zbyt wiele, tylko skreślenia reparacyj i pozostawienia Niemcom wolnej ręki na Wschodzie. Hitler bawi się nawet w dyplomatę, albowiem rezygnuje z restauracji dawnych granic cesarstwa niemieckiego i pozostawia Anglji kolonje niemieckie wzamian za co domaga się by Anglja zgodziła się na kolonizację niemiecką na wschodzie Europy. Gdy korespondent wspomniał o Polsce, która napewno na plany Hitlera się nie zgodzi, tenże oświadczył, że nie myśli wcale o Polsce, ale o owych terytorjach, które kiedyś odzyskają wolność, gdy złamaną zostanie potęga sowietów. Doprawdy, wspaniałomyślność Hitlera jest wprost wzruszająca...

Były król Alfons wzywa monarchistów do spokoju

Hiszpańska gazeta monarchistyczna „A. B. C.“ ogłasza wywiad swego współpracownika z byłym królem hiszpańskim Alfonsem. Dowiadujemy się, że król Alfons zdecydowany jest do zaniechania wszelkiej akcji przeciwko republice hiszpańskiej. Były król wzywa też monarchistów do uszanowania republiki. Nie można do tego dopuścić, by monarchiści przygotowywali pucze przeciwko republice i przelewali krew w obronie monarchji. Narazie lud hiszpański oświadczył się za republiką, a jeśli monarchja kiedyś wróci do Hiszpanji, może się to stać tylko na wyraźne żądanie ludu hiszpańskiego. Wreszcie zaznacza król, że dobrowolnie opuścił kraj, chociaż w ostatniej chwili nakłaniano go do podjęcia decydującej walki o tron.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

TORTY KRUCHE.

Przepis pierwszy.

10 1/2 dk. masła, 3 1/2 cukru, 1 stołowa łyżka rumu, 1 żółtko surowe, jedno gotowane, nieco skórki cytrynowej, 14 dk. mąki pszennej, piana z 8-miu białek, i 28 dk. cukru, wanilje, 20 dk. marmelady. Masło, cukier, żółtka i rum utrzeć na pianę, dodać skórki i mąki i wyrobić na ciasto. Upiec do połowy, wyjąć z pieca, posmarować marmeladą, (najlepiej morelową) wbić sztywną pianę z 8-miu białek, wymięszać z sianym cukrem z wanilją, ułożyć na torcie i piec jeszcze raz. Kto lubi może z wierzchu polukrować czekoladowym lukrem (rozpuścić na ciepłe 2 tabliczki, czekolady, dodać do nich 1/2 dk. masła, 4 łyżki wody wrzącej, i póki gorący lukier polać tort.

Przepis drugi.

Ciasto kruche upiec jak w przepisie 1-szym do połowy, posmarować marmeladą i przełożyć pianą z 6 białek i 30 dk. cukru, które ubijać trzeba na ciepłe w naczyniu z wrzącą wodą, dodając 1/4 szklanki bardzo mocnej czarnej kawy z wanilją. (Kawy 2 dk.). Piec jak poprzedni.

Przepis trzeci.

Ciasto jak w przepisie pierwszym, ale z podwójnej proporcji, podzielić na 3 części, i upiec 3 placki równej grubości. 7 dk. cukru, 14 marmelady i 2 duże białka, ucierać przez 1/2 godziny i przekładać tą pianką placki. Tego tortu nie piecze się po raz drugi.

ROGALKI DROŻDŻOWE Z SEREM.

30 dk. suchej mąki, szklanka mleka, 2 jaja i 2 dk. drożdży, 5 kostek cukru, 6 dk. masła. 15 dk. sera, 1 żółtko, 8 dk. cukru, skórka cytrynowa, 1 białko.

Z drożdży, mleka, jaj, i mąki zrobić ciasto, a gdy już dobrze wyrobione, wlać rozpuszczone masło. Wyrobić doskonale i postawić w ciepłe miejsce. Ser przetrzeć przez sito i utrzeć z cukrem i żółtkiem, dodać skórki cytrynowej i pianę. Gdy ciasto należycie wyrośnie, wytoczyć na stolnicy na grubość 1 centimetra krajać w małe kwadraty nałożyć na każdą łyżeczkę sera, złożyć w trójkąt a potem zwinąć w rogalik. Posmarować jajkiem i postawić na 30 do 50 minut na piec. Gdy powtórnie wyrosną upiec. Po wyjęciu z pieca posypać cukrem miałkim albo polukrować.

LUKIER.

12 dk. cukru kryształowego zagotować z kilkoma łyżkami wody i łyżeczkę soku cytrynowego, Gdy już syrop ma drobne banieczki odstawić, wylać na porcelanową miskę, a gdy wychłodnie, ucierać czystą łyżką drewnianą aż do gęstości. Jeśli za gęsty można dodać łyżeczkę zimnej wody.

Inny lukier. 12 dk. cukru, miałkiego pudru, łyżkę rumu i 1/4 szklanki słodkiej śmietanki wymięszać dobrze i smarować piórkiem ciastka.

TARTE CIASTO Z POMIDORAMI.

35—40 dk. mąki, 2 całe jaja, 4 dk. pomidorów (powidełka) 2 dk. suchego sera.

Mąkę, jaja i nieco soli wyrobić na ciasto nie dodając ani wody ani mleka. Wyrobić doskonale i utrzeć na tarte. (Ciasto ma być twarde). Ugotować w solonej wodzie, odcedzić, masło rozpuścić dodać pomidorów i wymięszać z ciastem. Kto lubi posypie z wierzchu tartym serem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NAPADY NA ŻYDÓW W OGRODZIE SASKIM

Chuligańskie napady na spacerowiczów żydowskich w Ogrodzie Saskim w Warszawie stają się niemal chroniczne. Ostatnio atoli przybrały one dość groźny charakter. Niedawno napadnięto tam pewnego kupca żydowskiego, któremu zagrożono nożem i zabrano portfel. Onegdaj o godzinie 10 tej wieczór chuligani zranili ciężko nożem 20-letniego Chaima Sopota. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego w szyję Sopota do szpitala. Mimo częstych wypadków napadania na Żydów w Ogrodzie Saskim, policja dotąd nie uważała za stosowne ustawić odpowiednie posterunki, któreby odstraszyły napastników.

STREJK W RIUNIONE TRWA.

Jak wiadomo, urzędnicy towarzystwa ubezpieczeń „Riunione Adriatica" zastrejkowali z powodu wydalenia 6 pracowników oddziału towarzystwa w Warszawie. Strejkujący urzędnicy odbyli specjalne zgromadzenie, na którem uchwalili warunki przystąpienia do pracy. Jak słychać, „Riunione" zamierza przeprowadzać dalszą redukcję personalu, przeciw czemu strejkujący robotnicy pragną się bronić. Strejkujący skorzystali pozatem z faktu, że w kawiarni „Adria" należącej do towarzystwa „Riunione", odbył się onegdaj bal literatury, i rozrzucili ulotki, wzywające do protestu przeciwko metodom, jakie stosuje towarzystwo.

GROŹNA NAWAŁNICA W POZNANIU

Silna burza z nawalnicą i gradem, która onegdaj nawiedziła Poznań, w godzinach popołudniowych, wyrządziła bardzo duże szkody nietylko w polach i ogrodach, zwłaszcza warzywnych, ale również i w mieście. Woda zalała mnóstwo mieszkań niżej położonych zwłaszcza mieszkań w suterenach, jako też dużo sklepów i magazynów. M. in. woda wdarła się do piwnic na dworcu głównym, w starostwie krajowym, sądzie grodzkim, więzieniu sądu grodzkiego, koszar itd. Najwięcej ucierpiały mieszkania i sutereny w północnej części Poznania a w szczególności na Śródce. Przy ulicy Bydgoskiej w zalanej piwnicy utonął stolarz Grabianowski, lat 46, który usiłował wydobyć z niej wartościowe przedmioty i narzędzia. (PAT).

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Z Katowic donoszą: Po pięciodniowej sensacyjnej rozprawie przeciwko Maksymiljanowi Harnasowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę kolejowej Ligi obrony powietrznej państwa w Katowicach 125 tysięcy złotych oraz o sfałszowanie odpisów na dokumentach zapadł onegdaj wyrok. Sąd skazał Harnasa za sprzeniewierzenie na 2 i pół roku więzienia, za fałszerstwo zaś na półtora roku więzienia, łącznie na 3 lata i 3 miesiące z zaliczeniem aresztu śledczego.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻYŁA.

Romantyczna eskapada studenta politechniki w Zurychu, 22-letniego Macieja Apanowicza, syna bogatego przemysłowca z Częstochowy, o czem pisaliśmy już obszernie przed kilku tygodniami, zakończyła się wreszcie na ślubnym kobiercu.

Jak wiadomo, Apanowicz znalazłszy się na studjach w Zurychu, zapoznał szwaczkę 31-letnią, Lenę Bauman, u której wreszcie zamieszkał.

Wkrótce młodzieniec, wbrew woli rodziców, którzy nie chcieli dopuścić do „mezaljansu", postanowił poślubić ukochaną Szwajcarkę. W tym celu przybył do Polski, aby wyrobić papiery i wyjednać pozwolenie rodziców. Rodzice byli jednak nieugięci i zezwolenia swego dać nie chcieli. Po różnych perypetjach, głośnem zajściu na ulicy z policją itp. młodzieniec wyrzekł się wreszcie rodziców i w tych dniach w kościele ewangelickim w Warszawie zawarł ślub z Baumanówną.

Z BIEDAKA — MILJONEREM.

Z Wilna donoszą: Wielkie wrażenie wśród mieszkańców wsi Spustów i osad okolicznych wywołała wiadomość o ogromnym spadku, jaki otrzymał ubogi 26-letni mieszkaniec Spustowa — małorolny Zygmunt Piotrowicz.

Przed kilku tygodniami zmarł w Chicago ojciec Piotrowicza, który przed laty wyemigrował z Polski i dorobił się sporego majątku. zapominając zresztą niemal zupełnie o rodzinie pozostawionej w kraju. Młody Piotrowicz otrzymał po ojcu 150 tysięcy dolarów gotówką, oraz przedsiębiorstwo, będące w ruchu, wartości około 300 tys. dolarów. W niedługim czasie Piotrowicz wyjedzie do St. Zjednoczonych w celu podjęcia spadku.

WYRODNA MATKA.

Pisma warszawskie donoszą: Policja 14-go komisarjatu otrzymała zbiorową skargę lokatorów domu przy ul. Świeżej 4 na zamieszkałą tam Natalję Żabicką za znęcanie się nad swem dzieckiem 6 letniem. Skarżący się byli świadkami okrucieństw, stosowanych przez matkę. Dziecko było w nieludzki sposób bite, uderzane głową o mur. Ponadto — jak stwierdzają autorowie skargi — Żabicka przekłuwała ciało dziecka szpilkami. Bezbronna ofiara krzyczała z bólu, wzywając ratunku i pomocy. Interwencja sąsiadów, występujących w obronie nieszczęśliwej dzieciny, nie odniosła skutku. Matka nie zmieniła swego postępowania. w dalszym ciągu trzymając dziecko pod strasznym terorem. Ostatecznie zdecydowali się lokatorzy odnieść do władz bezpieczeństwa z zażaleniem na okrutną matkę. Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła prawdziwość faktów, zawartych w skardze. Na wieść o tem, Żabicka targnęła się na życie, otruwszy się jakąś nieznaną substancją. Wezwany lekarz Pogotowia pozostawił niedoszłą samobójczynię w domu.

ROK WIĘZIENIA ZA UMIESZCZENIE MĘŻA W DOMU DLA OBŁĄKANYCH.

W procesie przed sądem w Warszawie przeciw Stanisławie Doroniczowej, oskarżonej o umyślne umieszczenie swego zdrowego męża, emer. urzędnika gazowni, Stefana Doronicza, w domu dla obłąkanych — o czem wczoraj donosiliśmy — sąd uznał Doroniczową winną świadomego wprowadzenia w błąd lekarzy i policji co do stanu zdrowia swego męża i skazał ją za bezpodstawne umieszczenie go w szpitalu dla warjatów na jeden rok więzienia, zaś dr. Giżyckiego uniewinnił.

TRAGICZNY WYPADEK NA CMENTARZU.

Onegdaj w czasie pogrzebu niejakiego Ursteina na cmentarzu żydowskim w Warszawie córka zmarłego kilkakrotnie mdlała. Uczestnicy cucili ją przy pomocy amoniaku, a ktoś przez nieostrożność wlał jej amoniak do ust. Musiano natychmiast wezwać pogotowie ratunkowe, które po wypompowaniu żołądka, odwiozło ją do szpitala.

SPŁOSZONE KONIE PĘDZĄ PRZEZ ULICĘ WARSZAWY.

Onegdaj zdarzył się w Warszawie wypadek, który mógł doprowadzić do przykrych rezultatów. Przez ulicę Marszałkowską jechała dorożka zaprzężona w dwa konie. Na rogu Chmielnej konie widocznie zalęknione puściły się pędem. Woźnica nie mógł w żaden sposób powstrzymać koni, które omal nie potratowały przechodniów. Policjanci puścili się biegiem za rozpędzonymi końmi, które goniono również za pomocą aut, ale bezskutecznie. Na rogu ulicy Świętokrzyskiej dorożka uderzyła o tramwaj i złamała się. Konie pędziły dalej. Na szczęście zjawił się konny patrol policji, który zdołał konie wstrzymać. Woźnica odniósł ciężkie rany.

„Miesięcznik Żydowski"

Wyszedł z druku szósty zeszyt (za maj) „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść:

Robert Weltsch: Podstawy żydowskiej polityki palestyńskiej. — **Nahum Sokolow**: Odrodzenie hebraizmu (studjum historyczno- literackie) IX—XI. **Ignacy Schiper**: Samorząd żydowski w Polsce na przełomie wieku 18 i 19-go. — **Z działalności gmin żydowskich w Polsce współczesnej**: Wiktor Chajes: Gmina żydowska we Lwowie. **Z. E.**: Refleksje i cyfry jubileuszowe — **P. Goodman**: Jubileusz instytucyj żydowskich w Anglji (List z Londynu). **A. Weiss**: Adolf Schwarz (dokończenie). — **Filip Friedman**: Dzieło na czasie. — **Rafał Becker**: Biologja i patologja Żydów jako zagadnienie rasowe. **Chaim Löw**: Polityka a ortografja. — **M. Brandstätter**: Dwie opowieści o królu Salomonie. — **E. Stein**: Żydostwo w epoce hellenistycznej. **Ch. L.** Almanach literacki. **Embe**: Wdzięczny temat.

Administracja: Warszawa. Rymarska 8 — Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90.

JÓZEF ROTH 70

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

XVI.

Zbiedzony i skulony, w zielonkawo połyskującej kapocie, z czerwonym aksamitnym woreczkiem pod pachą, przestąpił Mendel próg hall'u. Oglądał światło elektryczne, oglądał jasnowłosego portjera, białe popiersie jakiegoś nieznanego boga przed wejściem na schody, i czarnego murzyna, który chciał mu odebrać woreczek. Wszedł do windy i ujrzał w lustrze siebie obok syna. Zamknął oczy, czuł bowiem, że mu się kręci w głowie. Już umarł, płynął w niebiosa, bez kresu. Syn ujął go za rękę, winda zatrzymała się. Mendel szedł przez długi korytarz po tłumiącym kroki dywanie. Dopiero kiedy stanął w pokoju, otworzył oczy. Natychmiast podszedł do okna tak, jak to było w jego zwyczaju. I po raz pierwszy ujrzał amerykańską noc zbliska: zaczerwienione niebo, płomienne, tryskające, kapiące, żarzące się litery, obrazy i znaki. Słyszał wrzaskliwy śpiew Ameryki: sygnały samochodowe, trąbienie, dudnienie, dzwonienie, zgrzytanie, warczenie, gwizdanie i wycie. Naprzeciw okna, o które opierał się Mendel, zjawiała się co pięć sekund szeroka, roześmiana twarz dziewczęca, złożona z samych wytryskających iskier i punktów, w otwartych ustach ukazywała olśniewające białe zęby z jednego kawałka stopionego srebra. Z drugiej strony płynął ku tej twarzy rubinowy, przelewający się puhar, sam z siebie przechylał się, wlewał swą zawartość w otwarte usta i oddalał się, aby za chwilę znów pojawić się ...wieżo napełniony, rubinowy i białopienny. Była to reklama jakiejś nowej lemoniady. Mendel podziwiał ją, jako najbardziej doskonałe wyobrażenie nocnego szczęścia i złotego zdrowia. Uśmiechał się, widział, jak obraz kilka razy ukazuje się i znika, poczem znów zwrócił się w stronę pokoju. Jego białe łóżko było już posłane. W fotelu na biegunach kołysał się Menuchim.

— Nie będę dzisiaj spał, — powiedział Mendel, - połóż się ty, ja koło ciebie usiądę. W kącie spałeś w Zuchnowie, przy kuchni.

— Przypominam sobie dokładnie ten dzień — zaczął Menuchim. - Zdjął okulary, i Mendel patrzał na nagie oczy swego syna. Wydawały mu się smutne i znęczone. — Przypominam sobie pewne przedpołudnie. Słońce świeci jasno, izba jest pusta. Ty przychodzisz, podnosisz mnie wysoko, siedzę na stole, a ty dzwonisz łyżką w szklankę. Było to cudowne dzwonienie. Chciałbym dziś móc to skomponować i zagrać. Potem śpiewasz, potem dzwony zaczynają bić, całkiem stare dzwony, jakgdyby ciężkie wielkie łyżki uderzały o olbrzymie szklanki.

— Dalej, dalej! — mówił Mendel. On też przypominał sobie ów dzień, kiedy Debora wyszła z domu, aby przygotować się do podróży do Kapturaka.

— To jedyna rzecz, jaką pamiętam z najwcześniejszych dni — rzekł syn. — Potem przychodzi czas, kiedy gra zięć Billesa, skrzypek. Zdaje mi się, że gra codziennie. Przestaje grać, a ja wciąż słyszę, cały dzień, całą noc.

— Dalej, dalej, — nalegał Mendel, takim samym tonem, jakim zazwyczaj zachęcał swych synów do nauki.

— A potem, długi czas — nic! Potem pewnego dnia widzę wielki czerwony i niebieski pożar. Kładę się na podłogę, przyczołguję się do drzwi. Nagle ktoś mnie podnosi i popędza. Biegnę, jestem na dworze, ludzie stoją po drugiej stronie ulicy. Pali się! — woła coś ze mnie!

— Dalej, dalej! — upomina Mendel.

— Już nic więcej nie wiem. Powiedziano mi potem, że długo byłem chory i nieprzytomny. Przypominam sobie dopiero czasy petersburskie, biała sala, białe łóżka, dużo dzieci w łóżkach, fisharmonjum czy organy grają, ja śpiewam donośnym głosem. Potem doktór zabiera mnie powozem do domu. Wysoka jasnowłosa kobieta gra na fortepianie. Wstaje. Ja podchodzę do klawiszy, dźwięczą, gdy ich dotykam. I nagle zagrałem pieśni organów i wszystko, co umiałem śpiewać.

— Dalej, dalej — upominał Mendel.

— Nie przypominam sobie nic takiego, coby mnie bardziej obeszło od tych paru dni. Przypominam sobie jeszcze matkę. Było u niej ciepło i miękko. Zdaje mi się, że miała bardzo głęboki głos, a twarz jej była bardzo duża i okrągła, niby świat.

— Dalej, dalej — mówił Mendel.

— Mirjam, Jonasza i Szemarji nie przypominam sobie, o nich słyszałem dopiero znacznie później od córki Billesa.

Mendel westchnął.

— Mirjam — powtórzył. — Stała przed nim w złotożółtym szalu, z czarnemi, aż niebieskiemi włosami, zwinna i lekka, niczem młoda gazela. Miała jego oczy.

— Byłem złym ojcem. — powiedział Mendel. — Z tobą źle się obszedłem i z nią. Teraz ona jest stracona i żadna medycyna już jej nie pomoże!

— Pójdziemy do niej — rzekł Menuchim. — A ja sam, ojcze, czy nie wyleczono mnie?

Tak, Menuchim miał rację. Człowiek jest nienasycony — mówił sobie Mendel. Dopiero doznał jednego cudu, a już chce widzieć następny. Czekać, czekać. Mendlu Singerze! Spójrz na to, co się stało z Menuchimem. z kaleką! Wąskie są jego ręce, mądre są jego oczy, delikatne są jego policzki.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 56	MAJ 8 Piątek 21 Ijar 5691	Zachód słońca 19 m. 08

Z działalności centrali Keren Hajesod w Krakowie

W sobotę dnia 9 bm. rozpoczyna się w Katowicach nowa akcja na rzecz Keren Hajesod, przy współudziale delegata centrali jerozolimskiej dr. J. Wileńskiego i dyr. M. Finkelsteina. Tegoż dnia odbędzie się w sali gminy żydowskiej konferencja działaczy miejscowych, na której dr. Wileński referować będzie na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Palestynie. Nazajutrz wygłosi czcigodny gość z Palestyny publiczny odczyt w Sali Powstańców, który będzie oficjalną inauguracją akcji. Zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź odczytu wśród społeczeństwa żydowskiego Katowic, rokuje tegorocznej akcji na rzecz funduszu odbudowy Palestyny duży sukces.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI W KRAKOWIE** odbędzie Walne zebranie członków dziś, t. j. w piątek o godzinie 6-tej wieczorem w sali portretowej Magistratu, plac W. Świętych. Na porządku dziennym: słowo wstępne prezesa przezydenta inż. Rollego, Wspomnienie pośmiertne zasług prof. dr. Jana Piltza na polu społeczno-lekarskiem — dr. Chłopicki, sprawozdanie z działalności Towarzystwa — sekretarz doc dr. Zieliński, sprawozdanie kasowe i wnioski.

— **WYSTAWA PRZECIWWENERYCZNA** Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Krakowie zostanie w dniu 9 bm. otwarta w Miejskiej Hali Wystawowej o godzinie 3-ciej popołudniu. Walka z chorobami wenerycznemi, które tak olbrzymie szerzą spustoszenie wśród wszystkich warstw ludzkości, ma pierwszorzędne znaczenie i dlatego jaknajszersze sfery powinny wystawę tę zwiedzać. Wstęp bezpłatny, szczegóły w afiszach

— **POCIĄG TURYSTYCZNY Z KRAKOWA DO KRYNICY** zamierza uruchomić Dyrekcja Kolei Państw. w pełnym sezonie w soboty i dnie przedświąteczne. Pociąg będzie wracał z Krynicy do Krakowa w niedziele i święta. Próbna jazda pociągu turystycznego nastąpi w sobotę, dnia 9 bm. Odjazd z Krakowa o godz. 15'20, przyjazd do Krynicy 19'55. Odjazd z Krynicy w niedzielę o godz. 19'32, przyjazd do Krakowa 2 minuty po północy.

— **„PODATKI W STAROŻYTNYCH INDJACH“** Staraniem Koła Orjentalistów U. J. wygłosi p. Ludwik Sternbach odczyt pt. „Ustrój podatkowy w dawnych Indjach“, dziś w piątek o godz. 7 wieczór w sali seminarjum orjentalistycznego U. J. (ul. Jagiellońska 20, III. p.)

— **Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY U PSA** w dzielnicy 22 (Zabłocie—Podgórze), Magistrat wydał zarządzenia na przeciąg 3-ch miesięcy dla obszaru zagrożonego wścieklizną tj. dla dzielnic 22 Podgórze, 21 Płaszów, 9 Ludwinów i 10 Zakrzówek. W obszarze tym należy wszystkie psy stale trzymać na uwięzi, lub prowadzić na smyczy zaopatrzone w gęste kagańce oraz marki ewidencyjne. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 24 godzin zgładzone.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY OFICERA.** Na polach nad Wisłą w Pychowicach robotnicy idący wczoraj rano do pracy, znaleźli leżącego w kałuży krwi jakiegoś oficera. Wezwana policja stwierdziła, że oficer jest ranny w głowę kulą rewolwerową. Obok nieprzytomnego oficera leżał rewolwer i portfel z dokumentami. Jak stwierdzono, jest to podpor. Edmund Saleja (l. 24) z 12 pp. z Wadowic. Nieszczęśliwego, dającego słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala wojskowego. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek zamachu samobójczego.

— **PŁACZĄCY PREZENT.** Do policji doniosła Heldt Zofja, krawcowa za. przy ul. Pędzichów 18, że dnia 5 bm. przyszła do jej mieszkania nieznana kobieta, która pozostawiła u niej dziecko dwutygodniowe płci żeńskiej, a sama pod pozorem, że idzie do klozetu, wyszła z mieszkania i więcej nie powróciła. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

— **NIE WSKAKIWAĆ DO TRAMWAJU.** Dnia 6 bm. na ulicy Karmelickiej Zeig Gustaw, urzędnik prywatny zam przy pl. Nowym wskakując do tramwaju, będącego w biegu, upadł na jezdnię, wskutek czego doznał potłuczenia i zdarcia naskórka na plecach. Poszkodowany odjechał dorożką do domu.

— **„LITOŚCIWA“ PRZYJACIÓŁKA.** Wyjadłowska Władysława, służąca zam. przy ul. Zamojskiego l. 34 zgłosiła do policji, że dnia 12 kwietnia, gdy przechodziła ul. Zamojskiego nagle zasłabła, poczem została przewieziona karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza. — W drodze do szpitala towarzyszyła jej Marja Ibans, służąca, która zabrała od Wyjadłowskiej płaszcz damski wartości 100 zł oraz torebkę damską z kwotą 5 zł i z rzeczami temi ulotniła się.

— **POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI.** Ubiegłej nocy około godz. 1, do mieszkania Jolles Heleny przy placu Lasoty 7 dostało się trzech osobników przy pomocy drabiny, przystawionej do okna. Złodzieje skradli 3 płaszcze damskie, 2 płaszcze męskie, oraz dwie walizy z bielizną; w czasie wychodzenia opryszków z mieszkania Jollesowa obudziła się i poczęła krzyczeć. Na krzyki nadbiegł z ulicy Lwowskiej posterunkowy, na którego widok sprawcy porzucili na ulicy walizy i zaczęli uciekać w stronę wapiennika Libana, ścigani przez policjanta. Ten po wezwaniu do zatrzymania, oddał za uciekającymi 4 strzały rewolwerowe, które jednak z powodu odległości i ciemności były niecelne. Sprawcy korzystając z ciemności zbiegli w stronę stacji kolejowej w Bonarce, porzucając po drodze spodnie sportowe. V. komisarjat prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **ZŁODZIEJE NIE PRÓŻNUJĄ.** Zacny Józef zam. przy ul. Ustronie 11, zgłosił, że dnia 6 bm. skradziono mu z samochodu stojącego na ulicy Wolskiej w czasie jego chwilowej nieobecności kurtkę skórzaną wartości 200 złotych. — Stapler Samuel, zam. Podzamcze 20 zgłosił, że dnia 6 bm. skradziono mu z bufetu na boisku Jutrzenka wyroby cukiernicze wartości około 80 zł. Bufet był zamknięty na kłódkę, którą sprawcy urwali. — Kornagel Stefan, zam. Kasztelańska 31 zgłosił, że dnia 6 bm. skradziono mu z korytarza Kasy Chorych przy ul. Batorego rower wartości 250 zł, który chwilowo pozostawił bez opieki. — Do mieszkania Szmulewicz Matyldy przy ul. św. Stanisława 6, dostano się przez uszkodzenie zamku przy drzwiach, poczem skradziono 20 zł oraz garderobę wartości 150 zł. — Aresztowano Boczka Józefa (lat 20) handlowca, zam Starowiślna 16, Siatkę Zygmunta (lat 17) kelnera zam. Zwierzyniecka 10, Karpata Alfreda (lat 20) handlowca zam. w Młonowie pow. Chrzanów, wszystkich za systematyczne kradzieże na szkodę Stattera, właściciela sklepu przy ulicy Starowiślnej 16. Szkoda narazie nieustalona.

— **POD ZARZUTEM DZIECIOBÓJSTWA** aresztowała policja Irenę Holzapfel (lat 26) zam. przy ul. Kątowej l. 15.

— **ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI.** Kościółek Franciszka zam. przy ul. Feliksa Szlachtowskiego l 17 zgłosiła do policji, że dnia 3 bm. wnuczka jej Zofja Czyżewska (lat 12) w godzinach porannych wydaliła się z domu i dotąd nie powróciła.

—oSo—

—oSo—

—oSo—

— **UKAZAŁA SIĘ BROSZURA:** „Prawa i obowiązki właściciela realności wobec dozorcy domu“. Orzeczenie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domów m. Krakowa na rok bieżący z objaśnieniami itd. dr. Makymiljana Kornreicha. Cena egz. 90 gr, dla członków Tow. Wł. Realn. W. Krakowa 50 gr. Nakładem Tow. Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, plac Szczepański 2.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OPERETKA ŻYDOWSKA W KRAKOWIE.** Od tygodnia bawi w Krakowie znakomity zespół operetkowy z Warszawy pod kierownictwem pp. Białkowicza i Cwilicha ze znaną subretką p. Bertą Zasławską na czele. Występy odbywają się w sali teatru żydowskiego, Bocheńska 7. Wystawiona została przebojowa sztuka „W drodze do Buenos Aires“, którą publiczność przyjęła z wielkiem uznaniem dzięki jej niezwykłej melodyjności, artystycznemu wykonaniu, oryginalnym kostrjumom i dekoracjom. Jutro w sobotę o godz. 8'30 wiecz. powtórzenie tego aktualnego szlagiera. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą p. Jaroszewskiej, powraca dziś na afisz na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, ciesząca się ogromnem powodzeniem sztuka Kl. Anet'a „Mayerling“ Tydzień spektakli po cenach zniżonych obejmie tym razem także sobotę i niedziele. Jutro w sobotę niezawodna „Sztuba“, w niedzielę popołudniu popularna „Roxy“ Conners'a. Pod kierunkiem W. Nowakowskiego odbywają się próby z niezwykle zaciekawiającej nowości. Będzie nią sceniczny montaż sławnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu“, ujmujący zdarzenia powieści w 29 obrazach, a dokonany przez głośnego w tym kierunku specjalistę, obecnego dyrektora teatru lwowskiego p. Leona Schillera.

— **K. ADWENTOWICZ W STARYM TEATRZE.** Jutro na scenie kameralnej Starego Teatru odbędzie się pierwszy występ Karola Adwentowicza i Ireny Grywińskiej w sztuce P. Geraldy'ego „Miłość“ Bilety w kasie Starego Teatru.

— **WIECZÓR OPEROWY,** w wykonaniu uczennic klasy rytmiki i plastyki oraz uczniów klasy operowej Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, odbędzie się w środę, dnia 13 maja br. o godz. 8 wieczorem na scenie Teatru im. J. Słowackiego. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego.

— **„QUI PRO QUO“ WARSZAWSKI TEATR REWJOWY** w całkowitym zespole daje dziś w teatrze „Bagatela“ premjerę rewji „Nos do góry“. Hasłem rewji i linją przewodnią jej: „Na te ciężkie czasy ludziom potrzeba humoru i rozrywki“, i pod tym kątem widzenia ułożono repertuar tej rewji, składający się z 17 obrazów, a mianowicie: 1) Q. P. Q., 2) Rękawiczki, 3) Przyjaciel domu, 4) Lola, 5) Medycyna, 6) Walc, 7) Panowie świata, 8) Teofil, 9) L. Lawiński, 10) Kochaj, 11) Marsz Mendelsohna, 12) Krepuś, 13) Pierścionek, 14) Co coś Pitigrilli? 15) Z tragedyj życiowych, 16) To musi być cudowna rzecz, 17) Bale warszawskie. Teatr „Qui pro Quo“ rewję swoją wystawia w bogatej, oryginalnej oprawie warszawskiej, przywożąc własne dekoracje i kostjumy. Wraz z zespołem przybywa także dyrektor i kierownik artystyczny p. Jerzy Boczkowski. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od 10—2 i od 4—8'30 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ
Sobota: „W drodze do Buenos Aires“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek: „Mayerling“ (ceny zniżone).
Sobota: „Sztuba“ (ceny zniżone).

TEATR „QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“
Piątek: rewja „Nos do góry“.

—oSo—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (Liljan Harvey, Henry Garat).
SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“ (Leni Riefenstahl).
ŚWIATOWID: „Król Paryża“.
UCIECHA: „Miłość Georgetty“ (Kankan) w gł. rolach: Daniela Parola, Piotr Baczew.
WANDA: „Na Zachodzie bez zmian“ (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slin Summervill).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Indyjski grobowiec“ (2 serje, razem ? aktów).
WARSZAWA: „Judyta i Holofernes“ ? starożytna i nowoczesna (Ilja Ruskaja)

Praca dzieci i kobiet
przedmiotem obrad międzynar. konferencji pracy

Genewa. 7. 5. PAT. Na dzień 28 maja br. została zwołana do Genewy 15 sesja międzynarodowej konferencji pracy. Porządek obrad tej sesji przewiduje następujące sprawy: 1) Minimum wieku dzieci, dopuszczanych do pracy w zawodach nieprzemysłowych, 2) czas pracy w kopalniach węgla, 3) częściowa rewizja konwencji w sprawie pracy nocnej kobiet; umieszczenie w konwencji postanowienia, ustalającego, że konwencja nie dotyczy osób, które zajmują stanowiska nadzorcze, lub kierownicze, umieszczenie w konwencji postanowienia, upraważniającego członków międzynarodowej organizacji pracy do zastąpienia okresu bezwzględnego zakazu pracy nocnej od 10 godz wieczór do godz 5 rano okresem od 11 godz wieczór do godziny 6 rano Ponadto na sesji będą rozważane następujące sprawy: sprawdzanie o stosowaniu konwencyj, przyjętych na pierwszej i drugiej sesji międzynarodowej konferencji pracy, które weszły w życie w ciągu roku 1921 . sprawozdanie w sprawie płac w kopalniach węgla.

Tragedja Nowej Zelandji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. 5. (L) Z Wellingtonu donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, jakie ubiegłej nocy nawiedziło prowincję położoną nad zatoką Hawkes na Nowej Zelandji, zniszczoną prawie kompletnie podczas trzęsienia ziemi w lutym br. Obecnie najwięcej ucierpiało miasto Gisborne, gdzie liczne budynki zostały zniszczone lub uszkodzone. Ludność w popłochu opuściła miasto i spędziła resztę nocy pod gołem niebem. Jak dotąd ofiar w ludziach niema.

Minister skarbu na Zamku

Warszawa. 7. 5. PAT. P. Prezydent Rzpltej przyjął dzisiaj w godzinach południowych kierownika ministerstwa skarbu, p. Matuszewskiego.

* * *

Warszawa. 7. 5. PAT. P. Prezydent przyjął dzisiaj delegację operetki „Nowości“ w osobach pp. Elny Gistedt, Redo, Wawrzkowicza i Brodzińskiego. Delegacja ta przybyła. aby zaprosić P. Prezydenta na przedstawienie na rzecz powodzian, które odbędzie się w dniu 12 maja br.

Sezon w Druskiennikach otwarty będzie normalnie

Białystok. 7. 5. PAT. Przesadne i wręcz błędne wiadomości, zamieszczane w prasie o wylewie Niemna w Druskiennikach. wytworzyły wśród czytelników mylną opinję o uszkodzeniach zakładu kąpielowego, a zwłaszcza o zniszczeniu nowego źródła. Obecnie kiedy woda całkowicie ustąpiła z terenu zdrojowiska. można z całą stanowczością stwierdzić, że żadnych uszkodzeń wylew nie wyrządził, ani w samym zakładzie, ani tem mniej w źródle, które było ujęte w rurę na głębokość 30 metrów i wogóle powodzią nie zostało dotknięte. Co się tyczy terenu parkowego, to ślady powodzi wyrażają się jedynie w zamuleniu i zanieczyszczaniu wąskiego pasa nadbrzeżnego, co w najbliższych dniach będzie usunięte. Krótka przerwa w pracach inwestycyjnych nie opóźni otwarcia sezonu, gdyż wznowione roboty natychmiast po ustąpieniu wody odbywają się w tempie przyspieszonem i z dniem 15 maja sezon kuracyjny zostanie otwarty.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Łódź. 7. 5. PAT. Władze bezpieczeństwa publicznego otrzymały wczoraj niepokojącą wiadomość o zarysowaniu się ściany w trzypiętrowym domu, przy ul. Nowomiejskiej. Komisja budowlana uznała stan domu za groźny i zarządziła rozpoczęcie w ciągu 24 godzin robót ochronnych, tudzież całkowite wstrzymanie ruchu pieszego i kołowego na tej ulicy.

Brześć. 7. 5. PAT. W czasie przewożenia kartofli przez jezioro Nobel, skutkiem własnej nieostrożności utonęli 18-letni Mikołaj Tafliukowicz i 16-letnia jego siostra, Nadzieja. Zwłok nieszczęśliwych dotąd nie wydobyto.

Bukareszt. 7. 5. PAT. Pogłoski, jakoby na stąpić miało pojednanie względnie o projektach pojednania między królem Karolem a księżną Heleną są bezpodstawne.

Madryt. 7. 5. PAT. Koła urzędowe oświadczają, że w Marokku panuje zupełny spokój.

Sofja 7. 5. PAT. Odbyło się tu uroczyste otwarcie linji powietrznej Berlin—Konstantynopol przez Wrocław, Budapeszt i Białogród. Linję eksploatować będzie Lufthansa. Narazie uruchomiono w Bułgarji tylko służbę pocztową.

Londyn 7. 5. (L) Zdobywca puharu Schneidera w zawodach lotniczych na wodnopłatowcach, Waghorn, zmarł dziś rano w następstwie ran odniesionych przed paru dniami podczas wypadku lotniczego.

Bhusaval. 7. 5. PAT. Dzisiaj rano koło Lasalgaon, w odległości 150 mil od Bombaju wykoleił się ekspres Bombaj—Peshavar. Szczegółów katastrofy dotychczas nie otrzymano.

Zgon słynnego adwokata

W Londynie zmarł, przeżywszy 90 lat, sir Edward Clarke, zwany „ojcem angielskiej rady adwokackiej“, nestor obrońców angielskich.

Clarke występował we wszystkich najgłośniejszych procesach angielskich od 1864 do 1914 roku, w którym przeszedł w stan spoczynku. Między innemi stawał w obronie słynnego dr. Jamesona w sprawie o jego najście na Transwaal w 1896 r., najścia, które wywołało tyle wrzawy w świecie, a było jednym z etapów. wiodących do zajęcia tej rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej przez Anglików.

W procesie rozwodowym wielkiego przywódcy w ruchu narodowym Irlandczyków. Parnella. Clarke przyczynił się do zrujnowania jego kariery politycznej, występując przeciwko Parnellowi i ujawniając szczegóły jego pożycia domowego.

Od 1880 do 1900 r. posłował do izby gmin, jako członek stronnictwa konserwatywnego. mandat zaś swój utracił wskutek gorącej opozycji swej przeciwko wojnie z Transwaalem.

W ciągu półwiekowej swej działalnośc Clarke napisał kilka dzieł wybitnych. a między innemi, życiorys lorda Beaconsfielda (Disraeli) i historję swego życia.

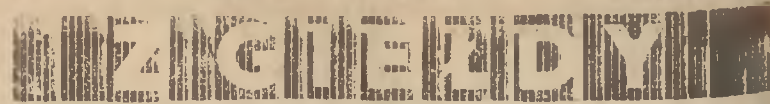
Jak z niej widać, początki jego były bardzo ciężkie. Jako syn ubogiego sklepikarza, musiał w młodości swej sypiać pod ladą sklepową, z powodu braku miejsca w mieszkaniu rodzicielskiem.

KOMUNIKATY

— CEIREJ I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.). Jutro, w sobotę, o godz. 3 popoł. „Mesybat Oneg Szabat“ z udziałem p. Jakóba Salmana. Goście mile widziani.

— SEKCJA TURYSTYCZNA PRZY ORG. „POALE-SJON“. Podbrzezie 4, urządza w sobotę, 9 bm. całodzienną wycieczkę na Bielany. Zbiórka w lokalu punkt. o godz. 6 rano.

— SEKCJA TURYSTYCZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA urządza w niedzielę, dnia 10 maja wycieczkę na Bielany. Zbiórka przy przystanku tramwajowym na Salwatorze o godzinie 9.30 rano.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 5 1931. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 25, Chybie 23.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Ruch słaby ograniczony do dwóch zaledwie papierów. Zniżkowo notowano Sierszę Górniczą, Chybie nieco mocniej przy stosunkowo większych obrotach. Reszta papierów bez transakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 44.50 i 8-proc. l. z. Tow. Kred. Ziem. we Lwowie dolarowe 84 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankow 8.918.92 i pół. Warszawa dol. 8.89—8.91, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 5. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 89, Bank Polski 124.50, 124, Tow. Elektryczne 26.50 26.75, Węgiel 28, Lilpop 21, Starachowice 10.10, 10.20, Haberbusch 93 Pożyczki: 3-proc. budowlana 45, 4-proc. inwestycyjna 48.10, 6-proc. dolarowa 71.75, 72.50.

* * *

Waluty: Dolary 8.90 i trzy czw., 8.92 i trzy czw., 8.88. Dewizy: Gdańsk 173.57, 174, 173.14, Londyn 43.42, 43.53, 43.31, Nowy Jork 8.919, 8.939, 8.899. Nowy Jork telegr. 8.927, 8,947, 8.907, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Szwajcarja 171.96, 172.39, 171.53, Wiedeń 125.58, 125.89, 125.27, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.60.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 5. 1931 Żyto 75 ton — 27 i trzy czw., pszenica cena orjentacyjna 32 i jedna czw. do 32 i trzy czw., jęczmień przemiałowy 27—28, owies pastewny 29—30, mąka żytnia 41 i jedna czw. do 42 i jedna czw, pszenna 50—53, otręby żytnie 21 i pół do 22 i pół, pszenne 21 i pół do 22 i pół, pszenne grube 23—24. Reszta bez miany, tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 5. PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.01—169.51, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Londyn 34.52—34.62, Nowy Jork 709.35—711.85, Paryż 27.72 i pół do 27.82 i pół, Praga 2 i siedem ósmych do 2.08 i siedem ósmych, Warszawa 79.44 i pół do 79.72 i pół, Zurych 136.66—137.16, Amerykańskie 707.25—711.25, Niemieckie 168.76—169.36, Angielskie 34.47 i pół do 34.63 i pół, Włoskie 37.26—37.42, Polskie 79.55—79.95, Szwajcarskie 136.31—137.11, Czeskie 20.97 i pół ósmych do 21.08 i pięć ósmych Węgierskie 123.84—124.24.

* * *

Papiery wartościowe: Renta koronowa 0.71, Losy Tureckie 15.35, Zieleniewski 16.65, Gal. Karpaty 1.35, Galicja 13.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 5 PAT Paryż 20.29 i jedna czw, Londyn 25.25, Nowy Jork 519, Belgja 72.20, Włochy 27.17 i pół, Berlin 123.62 i pół, Wiedeń 73.08, Praga 15.37 i trzy czw., Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53 i pół, Bukareszt 3.09.

Nowe pożyczki zagraniczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 5. (Sin) W najbliższym czasie zostanie zrealizowana krótkoterminowa pożyczka na 160 miljonów franków pod zastaw superfosfatów oraz pożyczka na 40 miljonów fr dla cukrownictwa. Nadto przewidywane są w ciągu najbliższego sezonu pożyczki na terenie zagranicznym do sumy 100 miljonów zł.

* * *

Warszawa 7. 6. (Sin) Jak donosi PAP., w kwietniu dał się zauważyć silny odpływ wkładów w bankach akcyjnych, a to z powodu upadłości Banku Handlowego w Łodzi. Wkłady w bankach związkowych zmniejszyły się w ciągu ubiegłego miesiąca o 30 miljonów zł. W pierwszych dniach maja sytuacja się nieco poprawiła. Według przewidywań sfer bankowych stan wkładów utrzyma się obecnie na poziomie z 30 kwietnia u. r. W związku ze zmniejszeniem się wkładów banki przeprowadziły restrykcje kredytowe.

Kryzys gospodarczy
a pauperyzacja mas żydowskich w Polsce

W najbliższym, mającym się w tych dniach ukazać nomerze „Folkshilf" ogłoszona będzie ciekawa rozprawa znanego badacza żydowskich stosunków społecznych i gospodarczych w Polsce p. Michała Ninkisa p. t. „Przemiany społeczno-gospodarcze u ludności żydowskiej a nie-żydowskiej w Polsce". Na podstawie obfitego materjału statystycznego oraz dotychczasowych badań autor artykułu usiluje określić oddziaływanie panującego w Polsce przesilenia gospodarczego na uszczuplenie stanu posiadania poszczególnych ugrupowań społecznych wśród Żydów oraz na skurczenie możliwości zarobkowych różnych odłamów ludności.

P. Ninkis stwierdza, że naogół lata kryzysu spowodowały pewne przewarstwowienie grup społecznych, a mianowicie pewien odłam burżuazji zsunął się do poziomu stanu średniego. ten ostatni zaś w znacznym stopniu sproletaryzował się. Lecz ten proces odbywa się u ludności nie-żydowskiej znacznie powolniej i mniej boleśnie, niż wśród Żydów. Fakt ten uwarunkowany jest szeregiem czynników. zwłaszcza natury państwowej. które łagodzą sytuację ludności nie-żydowskiej. Tak więc ludność nie-żydowska w znacznym stopniu korzysta z kredytów długoterminowych. Obciążenie kredytowe rolnictwa polskiego sięga 250 miljonów dolarów. To samo się tyczy nieżydowskiego miejskiego stanu średniego. W 1928 r. 316 miejskich i sejmikowych kas udzieliło ogółem pożyczek w wysokości 650 miljonów zł. Przeciętne warunki tych pożyczek (70C zł. na 3—5 lat) są znacznie dogodniejsze niż warunki pożyczek, z których korzystają Żydzi. Również możliwości pracy sproletaryzowanej ludności nie-żydowskiej są znacznie szersze niż ludności żydowskiej. W okresie ostatnich 4 lat liczba etatów urzędniczych wzrosła o około 7% (z 446,000 na 475.000). — Nadto około 200,000 osób pracuje w charakterze robotników i urzędników kontraktowych. We wspomnianym czasokresie liczba ich wzrosła o 12%. Według obliczeń b. min. skarbu p. Michalskiego 8% ogółu ludności (t. j. 2,131.000) utrzymywanych było przez Państwo. Do tej kategorji należy jeszcze doliczyć pracowników instytucyj samorządowych (46 tysięcy), Kas Chorych, oraz państwowych zakładów ubezpieczeniowych (15,000). W ostatniem 4-leciu liczba zatrudnionych w tych instytucjach osób wzrosła o 18%. Godzi się przytem zaznaczyć, że według informacji BiuraPrawa do Pracy w całej Polsce zatrudnionych jest w charakterze uzędników w instytucjach państwowych (włącznie nauczycieli) zaledwie około 3,000 Żydów.

Należy również wziąć pod uwagę, że pewne znaczenie w dziedzinie zaopatrzenia wypieranej z dotychczasowych pozycyj gospodarczych ludności ma również reforma rolna, osadnictwo b. wojskowych na Kresach i w Małopolsce zachodniej, popieranie planów kolonizacyjnych w krajach zamorskich i in. Oczywiście, również sytuacja ludności nie-żydowskiej bynajmniej nie jest świetna, zaś urzędnicy zwłaszcza niższych stopni, żyją w ciężkich warunkach. Lecz położenie wypieranych ze swych pozycyj i pozbawionych normalnych źródeł utrzymania Żydów jest nieporównanie gorsze.

W stosunku do swej liczebności ludność żydowska nie otrzymała od Państwa żadnych kredytów. Rzemieślnik żydowski, któremu brak środków obrotowych, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach konkurencyjnych. Należy również wziąć pod uwagę, że jeśli rolnik lub urzędnik ma zmniejszone zarobki, nie traci on jednak całkowicie możności zarobkowych, czego nie można powiedzieć o pomniejszych samodzielnych przedsiębiorstwach żydowskich, które tracą jedyny „środek produkcji" — pieniądz.

Skurczenie możności zarobkowych samoczynnego elementu żydowskiego wychodzi szczególnie jaskrawo na jaw przedewszystkiem w handlu. Od r. 1924 ilość większych przedsiębiorstw (I. i II. kategorji świadectw handlowych) zmniejszyła się o 21%. Zgodnie z danemi ostatniego spisu ludności (1921) Żydzi stanowią 3/4 ogólnej liczby trudniącej się handlem ludności. Biorąc pod uwagę mniejszą odporność kupca żydowskiego, można pojąć, jak bardzo zmniejszył się wielki handel wśród Żydów. Od r. 1924 zlikwidowało się 50 procent większych przedsiębiorstw żydowskich. Z ogólnej liczby 37,000 przedsiębiorstw żydowskich I i II kategorji pozostało około 19.000. Za ten sam okres przybyło 12,000 przedsiębiorstw handlowych w międzymiastowej komunikacji autobusowej. Około 9.000 tych przedsiębiorstw znajduje się (według liczb szacunkowych) w ręku Żydów. Ogółem zatem istnieje przypuszczalnie około 28,000 przedsiębiorstw żydowskich I i II kategorji.

Lecz również drobny handel znajduje się w stanie upadku. Zostało to spowodowane nadmiernemi podatkami, brakiem kredytów, kartelizacją, presją władzy administracyjnej itd. Nielepszą jest sytuacja przemysłu i rzemiosł. Ilość wykupionych świadectw przemysłowych zmniejszyła się o 15%. Cocar więcej rzemieślników przechodzi do kategorji chałupników. W krawiectwie, przemyśle trykotażowym, skórniczym, galanteryjnym, w szewctwie i zegarmistrzostwie produkcja zmniejszyła się o 20 procent. Cięższą jeszcze jest sytuacja robotników najemnych, jak również osób, zatrudnionych w wolnych zawodach. Nowe gałęzie pracy, jak np. przedsiębiorstwa autobusowe, nie mogą oczywiście zapełnić luki wielkiej liczby utraconych pozycyj gospodarczych wyższego gatunku. (ŻAT)

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kraków w ciemnościach

Wczoraj o godz. 9'45 wieczór nagle zgasły światła elektryczne w całym Krakowie z powodu wstrzymania dopływu prądu z Jaworzna. Równocześnie stanęły też tramwaje. Pogotowie techniczne elektrowni przystąpiło do uruchomienia własnego prądu i stopniowo przywracało oświetlenie w mieście. Najpóźniej, bo o godz. 11-tej, uruchomione zostały tramwaje.

Dysk s a teatralna na Radzie przybocznej

Wczoraisze posiedzenie Rady przybocznei prezydjum m. Krakowa stało pod znakiem dyskusji teatralnej. Na posiedzenie przybyli obaj dyrektorzy-dzierżawcy teatru im. Słowackiego pp. Trzciński i Bujański oraz kilka artystek i artystów. Na wstępie załatwiono w przyspieszonem tempie szereg spraw porządku dziennego, przeważnie dotyczących sprzedaży gruntów i parcel gminnych, poczem uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 600.000 zł. w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa na skonwertowanie zobowiązań gazowni miejskiei Dyskusję teatralną zainaugurował wyczerpujący, wszechstronny referat prezesa Dra Flacha, poczem przemawiali kolejno prof. Pronaszko, red. Beaupre. drowa Bobrowska. dr. Czuchajowski i pos. Pochmarski. Wszyscy mowcy za wyjątkiem prof. Pronaszki wyrażali się naogół z uznaniem o działalności i poziomie teatru krakowskiego, podnosząc jedynie pewne dezyderaty co do uwzględnienia repertuaru klasycznego udostępnienia teatru młodzieży wprowadzenia zniżkowych biletów dla urzędników itd. Z obszernem przemówieniem wystąpił wkońcu dyr. Trzciński, który wskazując na zasługi teatru krakowskiego (teatr na Wawelu, wprowadzenie szeregu nowych autorów, urządzanie przedstawień szkolnych i in.) skarżył się na niedocenianie teatru i obojętność publiczności. Podczas przemówienia dr. Trzcińskiego zgasły nagle wszystkie światła wskutek defektu w elektrowni. Na salę wniesiono świeczniki, poczem wśród mroku, zalegającego salę radziecką, dyr. Trzciński kontynuował swe wywody, polemizując z zarzutami prof. Pronaszki. Na końcowym wywodzie referenta i wyjaśnieniu incydentu między dyr. Trzcińskim a red. Flachem, prezydent Rolle zamknął posiedzenie.

TROCHĘ HUMORU



— Panie przodowniku, czy nie spotkał pan jakiejś pani bez małego chłopczyka? Tym chłopczykiem jestem ja właśnie.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł.	6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'60	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldbaum